Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 153 (2606) Warszawa, Piątek 5 Czerwca 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Lewiatańska „wytwórczość“

Przysięgły obrońca wielkiego kapitału, p. Rybarski, wystąpił w „Gazecie Warszawskiej“ z artykułem, w którym zaleca, jako jedyne lekarstwo na niedomagania gospodarcze — zwiększenie wytwórczości. Nie nowa to piosenka — przeciwnie, tak stara, jak kapitalizm i będąca na jego usługach nauka burżuazyjna. U nas tę mądrość powtarza się od szeregu lat bez końca, a zwłaszcza kryzys dał podnietę „lewiatańczykom“ do przeżuwania tego tematu w sposób wprost maniacki. Jeżeli tedy zajmujemy się na tem miejscu artykułem p. Rybarskiego, to nie dlatego, żeby powiedział coś nowego i inteligentnego, ale wprost przeciwnie. P. Rybarski ujawnił właśnie całe ubóstwo myśli lewiatańskiej, ale zarazem cały jej cynizm i obłudę.

Bo o cóż p. Rybarskiemu chodzi? Zwiększenie wytwórczości! Dla takiej prawdy z wzorków kaligraficznych p. Rybarski nie fatygowałby swego pióra. Któż nie wie, że „bez pracy niema kołaczy“ i że społeczeństwo nowożytne wymaga produkcji na wielką skalę i pracy wydajnej, coraz wydajniejszej? Ale p. Rybarski mówi o zwiększeniu wytwórczości w tym jedynie celu, aby przemycić to, o co rzeczywiście mu chodzi. Nie chodzi mu wcale o zwiększenie wytwórczości. Chodzi mu natomiast o przedłużenie dnia roboczego i zniesienie lub ograniczenie do minimum urlopów. Chodzi mu o to, aby przy tej samej płacy, która spadła już na najniższy poziom, robotnik pracował dłużej. To jest portem, do którego p. Rybarski zmierza, ten oto port wskazuje Rządowi i Sejmowi. No, a że to nazywa zwiększeniem wytwórczości — to już jest „niewinny“ wybieg lewiatański.

Pamiętajmy: ma to być recepta na kryzys. Jest 175,000 bezrobotnych, jest ogromna emigracja z powodu braku pracy, fabryki i kopalnie pracują przeważnie 3 — 4 dni w tygodniu. I oto przychodzi p. Rybarski i powiada: wytwarzajcie więcej!

Doskonale! Większa wytwórczość zależy od ilości zatrudnionych robotników. Wszak prawda? Niechże więc p. Rybarski zwróci się do Lewiatana, aby zatrudnił tę ogromną masę bezrobotnych. Ale jakoś p. Rybarski w imię „zwiększenia wytwórczości“ tej propozycji Lewiatanowi nie robi. Bo wie, że mu fabrykanci odpowiedzą: niech djabli biorą wytwórczość, kiedy nie mam kredytu, nie mam rynków zbytu...

Widocznie, p. Rybarski, świat kapitalistyczny jest tak urządzony, że do produkcji potrzebny jest także — zbyt, a więc zdolna do płacenia konsumcja... Na czem kryzys polega? Na tem właśnie, że brak zbytu. A p. Rybarski „zwiększa wytwórczość“, dla której niema zbytu...

Ale może p. Rybarski ma na myśli „zwiększenie wytwórczości“ przez ulepszenie techniki, przez wprowadzenie udoskonalonych maszyn, coby zmniejszyło koszta produkcji, a więc wpłynęło na potanienie wyrobów? Owszem, jest to bardzo i bardzo potrzebne. Nie dyrektor Lewiatana, przemyślny „chodataj po diełam“ przemysłu, lecz tow. Żuławski z naciskiem wielokrotnie podnosił, że przemysł nasz technicznie jest zacofany, że to jest głównem źródłem jego słabości konkurencyjnej, że na to trzeba zwrócić najbaczniejszą uwagę. Ale p. Rybarski nie to ma na myśli, gdy mówi o „zwiększeniu wytwórczości“. Bo on apeluje do Rządu, aby zwiększył tę „wytwórczość“ — a chyba p. Rybarski nie myśli oddawać fabryk Państwu, aby je zaopatrzyło w lepsze maszyny?

„Zwiększenie wytwórczości“ może nastąpić także wskutek tego, że robotnik w ciągu tego samego czasu pracuje pilniej, uważniej, umiejętniej, nie niszczy materjału i t.d. Owszem—nic nie mamy przeciwko pracy bardziej wykwalifikowanej, bardziej natężonej, byleby ściśle stosowano się do wskazań hygieny pracy i nie uprawiano z siłą roboczą gospodarki rabunkowej. Ale natężenie i umiejętność pracy nie dadzą się zadekretować: nie można spychać robotnika na samo dno nędzy i żądać od niego coraz bardziej wytężonej pracy. Zresztą, o ile to od robotnika zależy, wydajność jego pracy jest nie niższa, niż przed wojną, w niektórych wypadkach wyższa.

Ale — dla p. Rybarskiego istnieje jeden tylko sposób „zwiększenia wytwórczości“: przez zwiększony wyzysk robotnika, przez przedłużenie dnia roboczego, odebranie urlopów.

Podczas kryzysu przedłużenie dnia roboczego nie służy bynajmniej do „zwiększenia wytwórczości“. I wcale o to rzecznikom Lewiatana nie chodzi! Zwiększać wytwórczość, kiedy właśnie ona się zmniejsza! Przedłużać dzień roboczy, kiedy setki tysięcy ludzi szukają pracy! Toć to szaleństwo!

Ale w tem szaleństwie jest kapitalistyczna metoda. Weźmy przykład z życia. Pewna fabryka zwróciła się do Min. Pracy z prośbą o pozwolenie jej na czasowe przedłużenie dnia roboczego. Odpowiedziano jej, że otrzyma to pozwolenie, jeżeli będzie pracowała nie 3 dni w tygodniu, jak obecnie, lecz przez cały tydzień. Otóż fabryka wzięła się na sposób: zaczęła masowo wydalać robotników, aby przy znacznie zmniejszonej ich liczbie pracować cały tydzień — w nadziei na uzyskanie godzin dodatkowych!

Widzimy więc, o co chodzi w tej „chytrej mechanice“. Nie o powiększenie wytwórczości: gdyby o to chodziło, to fabryka poprostu przystąpiłaby do pracy całotygodniowej. Jeżeli fabryka domagała się przedłużenia dnia roboczego, to jedynie w tym celu, aby powiększyć zysk kapitalistyczny kosztem robotników bez żadnej korzyści dla wytwórczości!

Tak to wygląda owo „zwiększenie wytwórczości“, zalecane przez grube ryby „Lewiatana“ i przez p. Rybarskiego! Przedłużenie dnia roboczego oznacza nie „zwiększenie wytwórczości“, lecz zwiększenie bezrobocia i obniżenie stopy życia całej klasy robotniczej.

Oznacza także utrwalenie zacofanych metod wytwarzania. Przy długim dniu roboczym znacznie zmniejsza się potrzeba wprowadzenia udoskonalonych narzędzi pracy. Krótki dzień roboczy — to postęp techniczny. Długi — to zastój w metodach pracy.

Ale panowie lewiatańczycy wolą bajać o „zwiększeniu wytwórczości“, gdy chodzi im jedynie i wyłącznie o zamach na klasę robotniczą, na stopę jej życia, na jej prawa i zdobycze społeczno - kulturalne.

W dzisiejszym numerze:

LEWIATAŃSKA „WYTWÓRCZOŚĆ“.
PRZESILENIE W BELGJI.
„DZIKIE POLA“ W KOLEJNICTWIE POLSKIEM.
KOMISJA SEJMOWA ODRZUCIŁA PROJEKT USTAWY W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH! „WYZWOLENIE“ NA CZELE AKCJI PRZECIWKO UBEZPIECZENIU.
RADIOKORFANTJA W KOMISJI SEJMOWEJ.
LIST OTWARTY URZĘDNIKA Z KRESÓW.
SAMOBÓJSTWO POLICJANTA Z NĘDZY.
CURIOSA.
KATASTROFA KOLEJOWA.
WYPADEK SAMOCHODOWY.
P. SOKAL PO RAZ TRZECI WYBRANY DO RADY ADM. MIĘDZYN. BIURA PRACY, JAKO PRZEDSTAWICIEL RZĄDU. TOW. ŻUŁAWSKI WYBRANY JAKO DELEGAT ROBOTNIKÓW.
SPRAWA W SĄDZIE WOJSKOWYM O UDERZENIE ORDYNANSA. ADWOKAT WYZYWA PROKURATORA SĄDU NA POJEDYNEK!!!
M. Wallis. CZASOPISMA ARTYSTYCZNE.
Wł. Słobodnik. PRACA. (Wiersz).
ODCINEK: WYCIECZKA T. U. R. NA POMORZE.

Przesilenie w Belgji.

Dwa miesiące upłynęły już od dnia wyborów do parlamentu belgijskiego, a do tej chwili nie udało się utworzyć nowego rządu. Jest to w dziejach parlamentarnych bądź co bądź zjawisko niezwykłe i warto mu się bliżej przyjrzeć. 5-go kwietnia wybory przyniosły duże zwycięstwo partji socjalistycznej, która otrzymała największą liczbę mandatów (79), podczas gdy partja katolicka utrzymała swój poprzedni stan posiadania, liberali zaś ponieśli klęskę, wchodząc do nowej Izby w sile tylko 22 posłów. Wybory w całości swej wykazały *przesunięcie na lewo* i wyraźne votum nieufności dla rządowego bloku katolicko-liberalnego.

Liberali, których wyborcy potępili za ich przymierze z partją katolicką, wyrok ten zrazu tak wzięli do serca, że postanowili nie brać udziału w żadnej kombinacji rządowej. Ale dąsy te nie mogły trwać zbyt długo, jeżeli liberali chcą odegrać jakąś rolę polityczną, a nie udawać obrażonych za poniesioną klęskę, zwłaszcza, że stanowią oni „języczek u wagi“ i decydują, czy nowy rząd ma być prawicowy, czy też lewicowy, albowiem ani socjaliści ani katolicy nie mają sami większości i są zależni od poparcia liberałów. Z drugiej jednak strony liberali naprawdę nie wiedzą, co począć. Najchętniej widzieliby dalszy ciąg poprzedniego bloku z katolikami, gdyż liberalizm belgijski, reprezentujący w znacznej mierze wielki przemysł i handel, jest wrogo usposobiony względem ruchu robotniczego. Liberali łatwiej idą na ustępstwa ze swego programu np. w dziedzinie szkolnictwa świeckiego i spraw religijnych, niż reform społecznych. Ale cóż, kiedy nastrój wyborców miejskich jest zdecydowanie demokratyczny, a dalsza współpraca z reakcją klerykalną może zadać cios śmiertelny istnieniu partji liberalnej! O przymierzu zaś z socjalistami liberali w większości swej myśleć nie chcą i nie mogą. Panuje tedy wśród nich głębokie niezadowolenie i niemniej głęboka bezradność. Każdy nowy dzień przesilenia kompromituje ich w oczach całego społeczeństwa. Gdy król powierzył tow. Vandervelde, jako przywódcy najsilniejszej frakcji, misję utworzenia gabinetu, liberali odmówili mu wszelkiego poparcia. Tak samo uczynił z de Broquevillem, przywodcą klerykałów, który chciał stworzyć gabinet czysto prawicowy. Po pewnych wahaniach odmówili też poparcia klerykalnemu gabinetowi Van de Vywere o prawie niedostrzegalnem pochyleniu ku liberalizmowi. Wreszcie, by jakoś uspokoić poirytowaną opinję publiczną, wysunęli burmistrza Brukseli p. Maxa, liberała, nie należącego do Izby. Miał on stworzyć gabinet pozaparlamentarny, za który liberali nie chcieli wziąć odpowiedzialności, ale który miałby wyratować ich z opresji. Manewr ten nie udał się, gdyż obie inne partje udaremniły go.

Sprawa stanęła na martwym punkcie. Wszelkie możliwe kombinacje zdawały się być wyczerpane. Ale od samego początku, prawie nazajutrz po wyborach, socjaliści na podstawie wyniku wyborów i składu nowego parlamentu, wystąpili z projektem, który albo się uda i wtedy powstanie nowy rząd *demokratyczny* o solidnej większości, albo też — nastąpi rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.

Projekt socjalistyczny polega na tem, by odciągnąć od obu partji burżuazyjnych elementy demokratyczne, które znajdują się w tych partjach, albo przez nieuświadomienie, albo siłą tradycji i bezwładu przeszłości. Idzie o to, że wśród partji katolickiej istnieje dość silna grupa robotników chrześcijańskich, nastrojona dość radykalnie pod względem społecznym. Ulega ona silnym wpływom kleru i jego bałamutnej agitacji przeciwsocjalistycznej i dlatego obawia się współdziałać z socjalistami, mimo, że konieczność życiowa pcha ją na tę drogę, mimo że robotnicy chrześcijańscy w masie swej czują się bardziej bliscy socjalizmu, niż klerykalizmu, zdradzającego codziennie ich żywotne interesy, mimo, że między grupą tą a większością klerykalną zwiększają się tarcia na tle polityki robotniczej. Podobnie wśród liberałów jest drobny odłam radykalny, patrzący niechętnie na wyradzanie się liberalizmu w partję czysto kapitalistyczną.

Wysiłki socjalistów nie miały dotychczas powodzenia. Nic dziwnego. Prowadzą one przecież prosto do rozłamu w obu partjach burżuazyjnych, do pozbawienia ich tego cennego dla nich elementu, który nadaje im pozory demokratyczności w oczach nieuświadomionych jeszcze mas. I w tym celu przecież Vandervelde zwraca się do klerykałów i liberałów!

Ale czas robi swoje. Taktyka socjalistów *obnaża z największą wyrazistością sprzeczności*, istniejące w obu partjach burżuazyjnych i zmusza ich odłamy demokratyczne do jasnego wypowiedzenia się: *za demokracją czy przeciw*. Partje te są w położeniu nad wyraz krytycznem, bo grozi rozwiązanie parlamentu, a wówczas — z czem przyjdą one do swych wyborców?! Toteż są poszlaki, że wysiłki socjalistów, przynajmniej o ile idzie o grupę „chadecką“, zakończą się pomyślnie. Grupa ta nie godzi się tylko na premjera socjalistycznego, którą to godność socjaliści gotowi są zresztą odstąpić chadekowi (pos. Poullet) byle nowy gabinet miał trwałą większość i wyraźny program polityki demokratycznej.

O ile próba ta się uda, będzie ona miała niewątpliwie doniosłe skutki i odbije się głośnem echem w innych krajach. Jeśli zaś nie — ano, socjaliści najmniej będą tego żałowali.

——::o::——

„Dzikie pola“ w kolejnictwie polskiem...

Z Wilna donoszą nam:

Jeżeli już pisano o „dzikich polach“, jakie odżyły obecnie w administracji na kresach wschodnich, to to samo da się powiedzieć i o stosunkach *w kolejnictwie kresowem!...*

Kolejnictwo to nie ma naprawdę szczęścia a raczej ma, ale tylko — do Landsbergów... Bo Landsberg wprawdzie poszedł, ale stosunki na kolejach wschodnich zgangrenował do tego stopnia, że wszędzie i na każdym kroku ciągle jeszcze cuchnie „landsberczyzną“... Wystarczy wskazać gorszą-

cy skandal w Łapach, by dojść do tego naprawdę zastraszającego przekonania, że kolej, to instytucja, w której najjaskrawsze nadużycie grasować może bezkarnie...

A gdy z jednej strony panoszy się swobodnie korupcja *i grabież majątku kolejowego*, szerząc wśród pracowników straszliwą demoralizację — z drugiej *administracja gnębi pracowników* w sposób tak wyrafinowany, jak gdyby z ludzi tych uczynić chciała najzajadlejszych *wrogów i kolejnictwa i Państwa.*

Zupełnie cyniczne deptanie ustaw o 8 godz. dniu roboczym, o urlopach — odbieranie etatów, degradowanie pracowników stałych na sezonowych, bezprawne obniżanie płacy nieraz o 2 — 3 stopnie, wszystko bez najmniejszego powodu a tylko pod pozorami „redukcji", przenoszenia dla lada kaprysu, wysokie grzywny za lada drobnostkę, obniżające i tak już szczupłe pobory biednych ludzi — wszystko to dzień za dniem sypie się jak grad, na głowy kolejarzy kresowych, wywołując w ich szeregach coraz głębsze wrzenie. Nie starczyłoby wprost miejsca, gdyby nadużycia te chciało się opisywać szczegółowo, więc trzeba się ograniczyć tylko do uwag ogólnych.

Oto np.: długoletniemu kolejarzowi z etatem powiada się, że będzie zredukoway, bo jest... „zbyteczny" — ale zaraz się dodaje, że *może jednak zostać na kolei* pod warunkiem, iż zrzeknie się etatu...

A więc — z etatem jest *„zbyteczny"* a bez etatu jest *potřzebny!...*

Podobnie dzikich nadużyć przecież nigdzie indziej się nie spotka! Wprawdzie na interwencję Z. Z. K. M. K. wydało rozporządzenie, by bezprawnie odebrane etaty pracownikom zwrócono, ale, jak wiadomo, *M. K. wydaje rozporządzenie na to, by Dyrekcje kolejowe miały co lekceważyć...*

Obecnie wymyślono w Dyr. Wil. nowy sposób znęcania się nad pracownikami a mianowicie:

Pod pozorem, że np. w warsztacie „nie ma roboty", przenosi się warsztatowców do Wydziału drogowego i rzuca się ich w kąty odległe o całe dziesiątki kilometrów od ich domów! Co więcej! Rzemieślników o pierwszorzędnej kwalifikacji *degraduje się na zwykłych* dziennych robotników i *zniża się im płacę* odrazu o parę stopni!. „Brak pracy" to jednak przeważnie pozory, gdyż w innym znowu warsztacie roboty jest taki nadmiar, że robotnicy pracować muszą w godzinach *nadobowiązkowych*, za co kolej płaci!

Z. Z. K. zawsze żądał, by, wszystkie roboty były równomiernie rozdzielane i by z warsztatów tych, gdzie roboty za wiele, przekazywano ją do tych, gdzie chwilowo niema pracy... Ale zamiast tego, administracja kol. wytwarza taki zamęt, że w jednem miejscu płaci za godziny nadliczbowe, a w drugiem ciężko krzywdzi ludzi. Bo jedno takie przeniesienie „z łaski" do „innego" zajęcia, rujnuje pracownika i jego rodzinę zupełnie!

W sprawie tej Związek zaw. zwrócił się do M. K. i jeżeli Ministerjum stosunków tych nie uzdrowi, to źle będzie!

Nie zapominajmy, że chodzi tu o koleje — na *kresach wschodnich!...*

kol.

Odrzucenie wniosków o zabezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych.

„WYZWOLENIE" NA CZELE AKCJI PRZECIWKO PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Wczoraj Komisja Ochrony Pracy pod przewodnictwem tow. Regera obradowała nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Przedstawiciele P. P. S. i N. P. R. ostro krytykowali stanowisko stronnictw zdążających do utrącenia ustawy. Przystąpiono do głosowania wniosku posła Barańskiego z Wyzwolenia o odroczeniu ustawy *do czasu wniesienia przez rząd ogólnej ustawy ubezpieczeniowej!*

Wniosek p. Barańskiego *został uchwalony* głosami wyzwoleńców, witosowców, endeków, dubadeków przeciw głosom przedstawicieli P. P. S., N. P. R., Ch. D., Żydów i Niemców. Tow. Reger podtrzymywać będzie projekt rządowy jako wniosek mniejszości na plenum Sejmu.

Na skutek odrzucenia przez większość komisji projektu rządowego tow. Stańczyk zgłosił następujący wniosek:

„Komisja uchwala: Sejm wzywa Rząd do wypłacania zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym do czasu uchwalenia ustawy, zabezpieczającej tych pracowników na wypadek braku pracy". Wniosek ten wywołał wśród przeciwników ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia konsternację, gdyż demaskował ich stanowisko. Starali się więc usunąć go, powołując się na względy formalne. Wobec energicznego nacisku naszych towarzyszów, wniosek oddano pod głosowanie.

Wniosek został odrzucony temi samemi głosami, co i projekt Rządowy. Wnioskodawca tow. Stańczyk zgłosi wniosek w imieniu mniejszości na plenum Sejmu.

——::o::——

Drożyzna.

NIE 2,5%, LECZ 2,05%.

We wczorajszej notatce o zniżce kosztów utrzymania w Warszawie zaszła omyłka. Powinno być nie 2,5%, lecz 2,05%.

DROŻYZNA W KRAKOWIE ZMNIEJSZYŁA SIĘ O 0.89%.

Komisja przy województwie krakowskiem dla badania zmiany kosztów utrzymania stwierdziła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w maju b. r. w stosunku do miesiąca kwietnia **o 0,89 proc.**

NOWY REGULAMIN KOMISJI BADANIA WZROSTU KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Na ostatniem posiedzeniu komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania przy G. U. S. uchwalono nowy regulamin funkcjonowania komisji. Regulamin ten brzmi jak następuje: 1) komisja stwierdza zmiany kosztów utrzymania rodzin pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu w m. st. Warszawie na podstawie metody przez siebie przyjętej, 2) obliczenia dokonywane są za okresy miesięczne lub krótsze, o ile ze względu na warunki lub potrzeby wyjątkowe komisja tak postanowi, 3) wszelkie rezolucje komisja uchwala zwykłą większością głosów, 4) dla opracowania poszczególnych zagadnień, wyłaniających się w toku prac komisji, komisja ma prawo powoływać podkomisje. W skład podkomisji wchodzi z urzędu przedstawiciel G. U. S., 5) czynności sekretarskie oraz wszelkie obliczenia, potrzebne komisji lub podkomisjom, są dokonywane przez G. U. S.

ZNIŻKA CENY MĄKI.

Od piątku, 5 czerwca, Wydział Zaopatrywania magistratu obniża detaliczną cenę mąki żytniej 50 proc. z 60 do 57 gr. za kg. (—).

ZA PASKOWANIE DRZEWEM.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę hurtownika drzewnego Mordki Prawdy (Miła 36), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za drzewo. (—).

——::o::——

Małe sprostowanie

W art. p. t. „Rzeczpospolita babińska. I wizerunek poczciwego sędziego" znalazła się drobna niedokładność, spowodowana mylnem zrozumieniem, powiem odrazu, pewną nieśmiałością z mej strony Otóż przypisałem dr. Wyrostkowi wynalazek stosowania psychjatrycznych badań do tych oficerów intendentury, którzy przy rozpatrywaniu ofert, rozdziale dostaw, czy przy odbiorze towaru nie idą na rękę „Zrzeszeniu pracy", zmienionem dzisiaj w spółkę „Orion".

Tymczasem okazuje się, że dr. Wyrostek nie jest wynalazcą tej metody, ani nawet zwolennikiem. Metoda została wynaleziona, zanim dr. Wyrostek stanął na czele „Orionu". Przez moją omyłkę pokrzywdzonych jest dwuch ludzi. Dr. Wyrostek gniewać się musi na mnie, za to, że go ubrałem w cudze piórka, odkrywca zaś tej metody musi być na mnie oburzony, żem mu w myśli skradł jego wynalazek i na poczekaniu darował komu innemu. Tak nie można. Trzeba oddać Bogu co jego jest a Ministerjum co jego jest. Wynalazek powstał w bardzo górnej części Ministerjum spraw wojskowych, tam jest uprawiany i stamtąd jest dalej rozkrzewiany. Jako człowiek, z natury nieśmiały, szukałem źródła nie w górze, ale na dole i wmieszałem w to dr. Wyrostka, wprawdzie też pułkownika, ale w rezerwie, wprawdzie prowadzącego spółkę dostawców wojskowych, ale nie popadającego przez to w kolizję ze swemi obowiązkami służbowemi. Że przez sprostowanie drobnej uwagi na marginesie treść całego artykułu pozostaje niezmieniona, a olbrzymia postać pułk. Ganczarskiego nic na tem nie cierpi, jest rzeczą jasną, dla każdego uważnego czytelnika.

Inż. Jędrzej Moraczewski.

Uchwały robotników krakowskich.

Na onegdajszym wiecu demonstracyjnym robotników krakowskich uchwalono następującą rezolucję.

„Zgromadzeni na rynku krakowskim w dn. 3 czerwca robotnicy wszystkich gałęzi pracy protestują przeciw lekceważeniu przez rząd słusznych postulatów robotniczych w sprawie uruchomienia robót publicznych i robót budowlanych w Krakowie. Mimo kilkakrotnych interwencji u władz wojewódzkich i miejskich, stan bezrobocia stale wzrasta, głód i nędza zagraża egzystencji tysięcy rodzin robotniczych; przemysłowcy starają się, wskutek bezrobocia obniżać i tak niskie płace, a tymczasem rząd nie przychodzi z żadną pomocą, traktując po macoszemu najsprawiedliwsze żądania robotników krakowskich.

Wobec powyższego, robotnicy domagają się od rządu rozpoczęcia budowy gmachów publicznych; przyjścia z pomocą gminie na rozbudowę mieszkalnych domów robotniczych, oraz naprawy dróg komunikacyjnych, aby w ten sposób dać zatrudnienie robotnikom budowlanym i innym gałęziom pracy w mieście oraz szerokim rzeszom bezrobotnym wiejskim.

Zebrani domagają się od rządu, aby usunięto niedołężnego komisarza gminnego i przeprowadzono nowe wybory, aby miasto mogło ująć inicjatywę budowy domów mieszkalnych w swoje ręce i uchroniło ludność w dużej mierze, zarówno od klęski bezrobocia, jakoteż i od dolegliwego braku mieszkań.

Zebrani protestują przeciwko systematycznej redukcji i obniżce płac, przeprowadzanym sztucznie przez przemysłowców pod wpływem ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy i domagają się od rządu nacisku na sfery przemysłowe, ażeby nie pogarszano tak mizernych warunków życiowych robotnika.

Zebrani protestują przeciwko zamachom kapitalistów na ustawodawstwo robotnicze, jak 8-godzinny dzień pracy, urlopy, Kasy chorych i ubezpieczenia od wypadków. Domagają się od rządu, aby przestał przyglądać się biernie tym zamachom i odpowiedniemi zarządzeniami poskromił brutalne zakusy rozwydrzonych kapitalistów.

Wobec tego, że większość reakcyjna Sejmu i niektórzy ministrowie obecnego rządu zamierzają pozbawić ludność równego i powszechnego prawa wyborczego do Sejmu i samorządów — zebrani oświadczają, iż te zamiary, gdyby je chciano nadal forsować, odeprą z całą siłą".

Książki nadesłane.

Wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego.

Dr. Pieńkowski. Analiza zaburzeń ruchowych przy nagminnem śpiączkowem zapaleniu mózgu.

J. Kucharzewski. Od białego caratu do czerwonego. Tom. 2-gi.

H. Więckowska. Opozycja liberalna w Królestwie Kongresowem 1815 — 1830.

Wycieczka T. U. R. nad Dolną Wisłę.

Na pierwszą w tym roku większą wycieczkę TUR-a wybrało się grono niezbyt coprawda liczne, ale pełne animuszu turystycznego. Szesnastka nasza ruszyła — aby nie tracić dnia — pociągiem nocnym który przywiózł nas do Torunia w niedzielę około 6-ej rano. Przystąpiliśmy odrazu do zwiedzenia miasta. Czterogodzinna planowa wędrówka pozwoliła nam poznać wszystkie ważniejsze jego zabytki. A liczy ich mnóstwo. Obejrzeliśmy szereg starych gotyckich kościołów, śpichrze, bramy i mury miejskie, ruiny zamku Krzyżackiego, wreszcie ratusz. Uprzejmy woźny ratuszowy, zwany tu — nieco może zbyt szumnie—kasztelanem, pokazuje nam też zamknięte zazwyczaj o tej porze Muzeum miejskie i wprowadza nas na wieżę Ratusza, liczącą 40 metrów wysokości. Cudowny stamtąd widok na miasto i okolicę. Na zakończenie zwiedzamy jeszcze Bydgoskie Przedmieście, gdzie wzdłuż pięknej alei ciągną się po jednej stronie nieprzerwanym szeregiem wdzięczne wille, a po drugiej — rozległy las miejski.

Toruń wywarł na uczestnikach naszej wycieczki niezapomniane wrażenie. Łączy on w sobie przedziwnie urok średniowiecznego grodu z elegancją nowoczesnego wielkiego miasta, a wszystko to ubarwione jest jeszcze wdziękiem miłego letniska. Z żalem opuszczaliśmy tedy piękną stolicę pierników. Przed południem wsiadamy do pociągu motorowego i mkniemy do Bydgoszczy. Oczywiście — obiad w pociągu, aby nie tracić ani chwilki czasu. W Bydgoszczy zwiedzamy dzielnicę staromiejską, gdzie zachwyty budzi zwłaszcza wybrzeże Brdy — t. zw. „Wenecja Bydgoska". Podziwiamy śliczną gotycką farę, oryginalne śpichrze, dalej pierwsze śluzy kanału Bydgoskiego, który tu bierze początek. Rzucamy okiem i na dzielnicę nowoczesną, wspaniale zabudowaną i komfortową, ale mało ciekawą. Przypomina ona naogół okolice naszej Marszałkowskiej z tą atoli różnicą, że przy najskrupulatniejszych poszukiwaniach nie znalazłbyś tam odrapanej kamienicy. A i czystość też kapeńkę większa.

W parku miejskim cieszymy oczy widokiem wspaniałej rzeźby z bronzu przedstawiającej Potop. Stąd sypiemy na przystań i jedziemy statkiem do odległego o 10 km. Brdyujścia. Parowiec nabity do cna spragnionymi świeżego powietrza mieszczanami. Na wybrzeżu mijamy mnóstwo wielkich zakładów przemysłowych. W dali na wzgórzu widnieje olbrzymia, ciężka wieża, wystawiona przez Niemców na cześć Bismarcka. Jazda bardzo przyjemna. Śpiewamy — cóżby to bowiem była za wycieczka bez śpiewów? Intonujemy pieśni socjalistyczne, nie zważając na przestrogi naszych „rozważniejszych" towarzyszów, obawiających się zlinczowania przez zgromadzoną na pokładzie publiczność bydgoską (co do jej przekonań politycznych nie mieliśmy żadnych wątpliwości).

W Brdyujściu oglądamy urządzenia portu drzewnego, park i ciekawą śluzę, regulującą poziom wód Brdy i Wisły. Przeprawiamy się następnie na wschodni brzeg Wisły łodziami, przyczem nie obeszło się bez przygód w rodzaju utknięcia na mieliźnie.

Lądujemy pod imponującym mostem fordońskim, największym nietylko w Polsce, ale i w całej Europie Środkowej. Stąd waliśmy pieszo do Ostromecka piękną drogą wśród wzgórz i lasów. W Ostromecku podziwiamy wspaniały park hrabiego Alvenslebena, którego przodkowie osiedli tu jeszcze za Augusta II. W parku dwa pałace: nowy — zupełnie banalny i stary — piękny, ale zaniedbany. Z tarasu w parku zachwycający widok na płynącą w dole Wisłę.

Nocujemy w oberży. Nazajutrz o świcie zdążamy pociągiem do Starogrodu Chełmińskiego. Po drodze przesiadanie i godzinny postój w Unisławiu, słynnym ze swej ogromnej cukrowni. Urządzamy spacerek do wsi. Ma ona charakter miasta — ogrodu. Miłe dworki w ogródkach sprawiają niezmiernie sympatyczne wrażenie.

Wkrótce jesteśmy w Starogrodzie, skąd zdążamy do Chełmna pieszo (8 klm.). Okolica piękna, pełna uroczych jarów, wąwozów i wzgórz. Wioski schludne i solidne, drewnianych domów niema nawet na lekarstwo.

O 10-ej wkraczamy do Chełmna i, jak przystąpiło na prawdziwych TUR-ystów, odrazu przystępujemy do zwiedzania. Pod wodzą „kasztelana", którego nam magistrat specjalnie przydzielił, zwiedzamy Ratusz, (prześliczny renesans krakowski, istne cacko!) przyczem, oczywiście, nie obeszło się i bez wgramolenia się na wyniosłą wieżę ratuszową.

Dalej — wędrówka po sędziwych kościołach gotyckich, których niewielkie to miasto liczy aż pięć, wreszcie klasztor S. S. Miłosierdzia ze szpitalem i przytułkami dla starców i dzieci Zgromadzone w jednej z sal dzieciaki powitały nas śpiewem chóralnym.

Chełmno jest jednem z najmilszych miast Pomorza. Obfitość zabytków łączy ono, podobnie jak Toruń, z nowoczesną elegancją. Wiele uroku nadają Chełmnu stare mury miejskie, otaczające je ze wszystkich stron. U stóp murów — na miejscu dawnych fos obronnych, znajduje się wspaniały park.

Po obiedzie przeprawiamy się łodzią na drugi brzeg Wisły, skąd wygodnym i eleganckim autobusem mkniemy do Świecia. Szosa gładka jak stół, wysadzana lipami; obramowana żywopłotem. Wysiadamy na rynku w Świeciu i zdążamy za miasto, nad Czarną Wodę, tam bowiem, znajduje się stary kościół fary i ruiny olbrzymiego zamku krzyżackiego z potężną basztą. Zdążamy na jej szczyt po krętych i niewygodnych schodach, w zupełnych ciemnościach. Zato z góry widok klasyczny, zwłaszcza na Chełmno, pięknie rozłożone na wzgórzach. Wracamy na noc do Chełmna. Nocleg przygotował nam magistrat w koszarach, które bez przesady nazwać można komfortowemi.

Trzeci dzień wycieczki spędziliśmy nieco mniej intensywnie. Pojechaliśmy koleją do Grudziądza, gdzie zwiedzaliśmy kościoły, ruiny zamku z basztą widokową i wielkomiejskie, ruchliwe centrum.

O 6-ej wieczorem zgromadziliśmy się na dworcu, aby wsiąść do pociągu, który odwiezie nas do stolicy.

Wracaliśmy doWarszawy, syci wrażeń. Poznaliśmy wsi, miasteczka i miasta pomorskie, poznaliśmy tam zarówno arcydzieła twórczości ludzkiej, jak i przepiękne zakątki, stworzone przez przyrodę. Wycieczka była istną rewelacją zwłaszcza dla tych naszych towarzyszów, którzy pierwszy raz wyjrzeli poza obręb Kongresówki i spodziewali się ujrzeć w Bydgoszczy i Toruniu coś w rodzaju Grójca albo Sochaczewa. Oczywiście, pomylili się bardzo.

Program wycieczki, jak na 3 dni, był bardzo obfity i tak urozmaicony, że zapominało się o zmęczeniu. Wycieczka była ogromnie pouczająca, a stanowiła zarazem rozrywkę tak miłą, że ci wszyscy, którzy się na nią wybierali, ale ostatecznie nie pojechali, srodze powinni tego żałować.

Wilk.

——::o::——

List otwarty do pp. posłów na Sejm Rzeczyp. Polskiej.

Otrzymaliśmy z kresów list następujący:

Z dniem 1 czerwca r. b. znowuż zmniejszona została mnożna skutkiem czego funkcjonarjusze państwowi otrzymali mniejsze pobory, chociaż zwiększono jednocześnie dodatek mieszkaniowy. Np. na kresach pracownicy państwowi XI kl., którzy w maju pobrali z dodatkiem (po odtrąceniu % na emeryturę) 137 zł. 80 gr., w czerwcu otrzymali tylko 135 zł. 75 gr., VIII-ej zaś klasy pobierający dotychczas 220 zł. 78 gr. otrzymali w czerwcu 216 zł. 95 gr. i t. d. Tyczy się to „samotnych", częstokroć zmuszonych do utrzymywania starych rodziców, sióstr i braci, na który to cel dodatku rodzinnego ustawa nie przewiduje.

Przyczyną ostatniego urwania z poborów po kilka złotych było ustalenie przez Komisję statystyczną, iż „wszystko staniało". Ciekawe jest tylko, co staniało? My tego potanienia zupełnie nie odczuwamy.

Dokąd dążymy i czem to wszystko się skończy?

Czy obcinający pensje p. Premjer zastanawia się nad tem, co czuje i myśli nędzarz urzędnik, gdy widząc bogate wystawy sklepowe zdaje sobie sprawę, iż nie zważając na jego wyczerpującą pracę nie stać 'go nawet na normalne odżywianie się, że oczekiwać on może w przyszłości tylko zredukowania lub starości przedwczesnej i wyrzucenia w tym wypadku na bruk, jako niezdolnego do pracy, lub w najlepszym razie — przyznania prawa do części poborów, jako emerytury. Nie bierze się też pod uwagę rozpaczy ojca, który widzi rosnące samopas swe dzieci, a nie jest w stanie nie tylko oddać je do szkoły średniej, lecz nawet nabyć im obuwia.

Tak wielkiej biedy i ubóstwa z jednej strony, zbytków zaś i rozpusty z drugiej niema chyba obecnie w żadnem z państw kulturalnych. Naród już pogrążony w nędzy ostatniej.

Jako jeden z wielu pokrzywdzonych pracowników państwowych zwracam się niniejszem do pp. Posłów na Sejm Rzeczypospolitej z prośbą o ratunek, którym może być interpelacja w sprawie czynionych przez p. Premjera eksperymentów nad wytrzymałością organizmów ludzkich na wszelkiego rodzaju niedostatki.

Wierzę, iż głos mój nie zostanie głosem wołającego na puszczy.

Funkcjonarjusz państwowy.

::o::

Policjant popełnił samobójstwo z nędzy.

Nocy ubiegłej w Lublinie, w jednym z numerów hotelu Krakowskiego, pozbawił się życia 29-letni przodownik policji 1-go komisarjatu miejskiego, Józef Kostrobałło.

Otrzymawszy pensję, samobójca spłacił długi, pożegnał się z żoną, z maleńką córeczką i wyszedł z domu.

Wieczorem wynajął numer w hotelu.

O godz 3 w nocy numerowy, czuwający na korytarzu, usłyszał suchy trzask strzału rewolwerowego

Po wyważeniu drzwi ujrzano przodownika, leżącego na podłodze w kałuży krwi. W ręku zmarłego tkwił rewolwer. Strzał przeszył serce.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, że Kostrobałło popełnił **samobójstwo z nędzy.**

::o::

Z Komisji komunikacyjnej.

ZNIŻKA DLA PODRÓŻUJĄCYCH DO ZDROJOWISK. — KORFANTOFONJA.

Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej dyrektor dep. taryfowego min. kolei p. Kułakowski odczytał projekt rozporządzenia Min. Kolei, normującego zniżki taryfowe dla podróżujących do zdrojowisk polskich (a z powrotem?). Zniżki te mają wynosić 33 proc.

Pewne artykuły tego rozporządzenia jak np. konieczność przedstawienia w kasie kolejowej zaświadczenia gminy lub zarządu kąpielowego wywołały szereg zastrzeżeń co do celowości i praktyczności tych zarządzeń, czemu dał w swem przemówieniu wyraz tow. **Pławski.**

Odpowiadając na interpelację tow. **Pławskiego** w sprawie radjofonji, Gen. dyr. poczt i telegrafów p. Moszczyński, przedstawił sprawę koncesji na nadawczą stację radjofoniczną w Polsce. Rząd projektuje rozwiązać tę sprawę w ten sposób, że utworzona będzie spółka akcyjna z 40 proc. udziałem Rządu, która otrzyma monopol na eksploatowanie założonych przez siebie stacji nadawczych, przyczem uzyskanie tego monopolu uwarunkowane jest założeniem wytwórni sprzętu radjofonicznego. Ubiegające się o koncesje firmy otrzymały już warunki koncesyjne z tem, że do dnia 5 b. m. mają dać odpowiedź, czy warunki te przyjmują. Po otrzymaniu odpowiedzi Rząd ostatecznie wybierze koncesjonarjusza, który eksploatować będzie przedsiębiorstwo.

Tow. **Kuryłowicz** wyraził zdziwienie, iż tak doniosłą sprawę załatwiono zupełnie **konspiracyjnie**. Mówca podkreślił, że krążą najrozmaitsze pogłoski, np. że grupa posłów ubiega się o koncesję na radio.

Pos. tow. **Pławski** zapytał, dlaczego pierwotny projekt stworzenia mieszanego Towarzystwa akcyjnego został zmodyfikowany w ten sposób, że do eksploatacji tow. akc. ma się oddać także transatlantycką stację radio, co jest przeciwne ustawie.

Mówca widzi w tem tendencję do zmonopolizowania całego radio - przemysłu i komunikacji radjowej w jednych rękach, co grozi nadzwyczajnem niebezpieczeństwem ze względu na możliwość zmonopolizowania propagandy i najszybszej komunikacji. Tow. Pławski jest zdania, że jeżeli Państwo chce mieć dostateczny wpływ, to nie może się ograniczyć udziałem 40 proc. i proponował zwiększyć ten udział.

Gen. dyr. oświadczył, że nie zna motywów, dla których ze sprawą radiofonji miała być połączona sprawa stacji transatlantyckiej i że przyjmuje wszystkie uwagi do wiadomości.

Sprawa ta ma przyjść pod obrady Rady Ministrów w ciągu najbliższych dni.

Przyp. Red.: Według krążących pogłosek o uzyskanie monopolu na radiofonję czynią usilne zabiegi — podobno nie bez widoków powodzenia „syn górnika" pos. W. Korfanty i senator z wysp Hawajskich L. Hammerling.

O roli p. Korfantego w tej sprawie już pisaliśmy. Zaprzeczenia nie było.

Wtajemniczeni opowiadają również, że zgoda Ch. D. na mianowanie ministrem przemysłu p. Klarnera uwarunkowana była otrzymaniem przez grupę p. Korfantego koncesji na radjofonję.

::ooo::

Curiosa.

Polityka celna: podniesiono znacznie cło od **śledzi**, natomiast obniżono cło od **szampana.**

Widocznie śledzie są przedmiotem zbytku, a szampan artykułem pierwszej potrzeby.

⁂

Czytamy w jednym z dzienników: „Minister handlu i przemysłu Klarner i **komisarz oszczędnościowy Moskalewski** przyrzekli rozważyć przedstawione im postulaty przemysłowców lubelskich". Postulaty te dotyczyły — kredytów.

A więc komisarz „oszczędnościowy" Moskalewski rozważa także — sprawy kredytowe? Na jakiej podstawie? Kto dał mu te prawa? Co znaczą wogóle rządy tego pana, który nie wchodzi do gabinetu, a do wszystkiego nos wsadza? Dlaczego ten b. rządca z majątków p. Zamojskiego ma aż dwa urzędy: komisarza oszczędnościowego i wojewody?

⁂

P. Stroński w następujących słowach daje wyraz niezadowoleniu z własnego swego głosowania w sprawie koncesji: „Wczorajsze posiedzenie Sejmu dało obraz szczególnego nieładu i kiepskiej roboty z różnych stron"... Zapewne!

⁂

„Kurjer Poranny" uchodzi za organ „radykalnej inteligencji". Czytaliśmy nieraz w „Kurjerze Porannym" pouczenia, jak to dbać należy o inteligencję pracującą, ba prawiono nam, socjalistom, morały, że „za mało" dbamy o pracowników umysłowych...

A jednocześnie „Kurjer Poranny" jest obecnie organem „Wyzwolenia", którego polityki broni zajadle. „Wyzwolenie" zaś stanęło na czele akcji przeciwko ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych. Przedstawiciele robotników, którzy „nie dbają" o inteligencję pracującą, wymogli na Rządzie, że zgłosił projekt ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnej inteligencji. A projekt ten zostaje obalony przez „Wyzwolenie", którego organem jest „Kurjer Poranny", który to „Kurjer" tak kocha i tak dba o inteligencję pracującą...

Można by to tak dalej w kółko powtarzać — a będziemy mieli dobry obraz kołowacizny kurjerowo - wyzwoleniowej.

⁂

Biedny Lucien Wolff! Myślał zapewne, że przyda się na coś w Warszawie i żydom, i Rządowi polskiemu, skoro go p. Skrzyński zaprosił, a prezes Koła żydowskiego nie wyprosi. Tymczasem na samą wiadomość o przyjeździe L. Wolffa p. Grünbaum opuścił Warszawę, a p. Thon odwiedził go, radząc mu wracać coprędzej do domu... No, a Sejm zrobił mu wielką koncesję, czyli ustępstwo, radząc nad koncesjami przy zapalczywej muzyce Koła żydowskiego pod batutą Marszałka p. Rataja. Marszałek Rataj tak dbał, aby muzykanci się nie zmęczyli, że nawet dał im czas określony do popisu — mianowicie aż do końca referatu p. Polakiewicza. Zaś p. Wł. Grabski nie miał czasu, aby przyjść do Sejmu. Zapewne zajęty był rozmową z Lucien Wolffem...

⁂

Jak słyszeliśmy, p. St. Grabski postanowił naprawić sytuację: wzamian za 30 tysięcy koncesji szynkarskich ofiaruje on żydom 60 tysiecy koncesji na chedery...

P. Marja Curie-Skłodowska w Warszawie.

Dziś o godz. 12-ej p. Marja Curie - Skłodowska wygłosi odczyt w Auli Uniwersytetu, którego jest honorowym profesorem.

O godz. 6-ej pp. w sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się na cześć uczonej uroczyste przyjęcie, wydane wspólnie przez Tow. Fizyczne i Tow. Chemiczne.

::o::

T. U. R.

SZKOŁA WAKACYJNA T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje w Aninie pod Warszawą 2-tygodniową Szkołę Wakacyjną, odbywać się będą wykłady z cyklu: „Polska współczesna". W programie: geografja gospodarcza Polski, ustrój polityczny, samorząd, szkoła i oświata, ruch robotniczy zawodowy, spółdzielczy i polityczny, ruch socjalistyczny, Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodówki robotnicze.

Poza wymienionym cyklem, odbędą się wykłady z dziedziny etyki i psychologji. Miejsce, gdzie szkoła zostanie zorganizowana, z jednej strony da możność zaznajomienia słuchaczy z praktyczną stroną życia robotniczego w stolicy (w tym celu urządzane będą wycieczki do instytucji państwowych, robotniczych, samorządowych, społecznych i kulturalnych) — z drugiej zaś strony pozwoli słuchaczom korzystać ze zdrowej i ładnej podmiejskiej okolicy.

Wykłady trwać będą od dnia 18 czerwca (czwartek) do 1 lipca (środa włącznie). Słuchacze mieszkać będą wspólnie w bursie. Koszta pobytu w szkole, za mieszkanie z utrzymaniem, wynosić będą 50 zł. (oprócz kosztów podróży). Zgłaszający się do szkoły kandydaci muszą posiadać odpowiednie przygotowanie do wysłuchania kursu (minimum ukończenie szkoły powszechnej) oraz rekomendacje Oddziałów T. U. R., bądź też Komitetów Okręgowych P. P. S., Związków Zawodowych, lub kooperatyw.

Zapisy przyjmuje do dn. 9 czerwca włącznie Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 do 7).

PRACA.

Prężą się, tężą gumy muskułów.
Nabrzmiewa bryłą siły opiłą
Przegięty tułów.

Ośmiogodzinnej pracy kowadło
Iskrami sekund pryska i lśni.
Młoty roboty druzgocą kadłub
Ciężkich, ospałych, leniwych dni.

Buch! — młotem w lewo, Buch! — młotem w prawo!
Złoty miód potu namaszcza skronie.
Sława robocie, potowi sława,
Sława zgrubiałej, chropawej dłoni!

Włodzimierz Słobodnik.

Wybory do Rady Administracyjnej Miedzyn. Biura Pracy.

MIN. SOKAL WYBRANY ZOSTAŁ DO RADY.

Genewa, 4 czerwca (tel. wł.). Przedstawiciel Polski minister Sokal został wybrany po raz trzeci do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. Na 55 głosujących 45 głosów padło za ministrem Sokalem.

Wybór, trzeci raz z rzędu, delegata naszego do Rady Administracyjnej jest niewątpliwym sukcesem Polski.

Genewa, 4 czerwca (PAT). W grupie rządowej rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy odbyły się dziś wybory na członków grupy na następne 3-lecie. Wobec tego, że zmiana artykułu 393 Traktatu Wersalskiego, zmierzająca do zwiększenia liczby członków Rady, nie została dotychczas ratyfikowana przez właściwą liczbę państw, wybór dotyczył tylko 4-ch miejsc. Dotychczas zajmowały je Hiszpanja, Chili, Finlandja i Polska. Z uwagi na tak ograniczoną liczbę miejsc, już od pierwszego dnia obecnej konferencji zarysowała się ostra rywalizacja pomiędzy państwami. Szczególnie energicznie ubiegały się o mandaty Szwajcarja, Holandja, początkowo także Rumunja oraz Chiny i niektóre inne pozaeuropejskie państwa. W dzisiejszem głosowaniu wzięło udział 55 przedstawicieli państw. Na wstępie posiedzenia delegat Szwajcarji oświadczył, iż Szwajcarja postanowiła nie kandydować. Natomiast delegat Holandji ostro zaprotestował przeciwko powierzaniu mandatów ponad jeden okres wyborczy, t. j. ponad 3 lata tym samym państwom i żądał, aby Polska i Hiszpanja, które są w Radzie od lat 5-ciu, ustąpiły swe miejsca innym państwom. Oświadczenie to wywołało sprzeciw ze strony państw Małej Ententy, Chin i szeregu innych państw, które wypowiedziały się za powierzeniem Polsce mandatu na następne 3-lecie. Po burzliwej dyskusji przystąpiono do tajnego głosowania. Polska wybrana została 45 głosami na 55 obecnych. Największą liczbę głosów, bo 53, otrzymała Argentyna. Wybrane zostały: Argentyna, Norwegja, Polska i Hiszpanja. Wielkie mocarstwa, zgodnie z przepisami traktatu, nie głosują w tej kwestji, wykazywały jednak przychylne traktowanie wyboru Polski.

WYBÓR TOW. ŻUŁAWSKIEGO.

Genewa, 4 czerwca (PAT). W grupie robotniczej odbyły się wybory na delegatów do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Utrzymane zostało na następne 3-lecie stanowisko przedstawiciela dla delegata robotników polskich posła tow. Żuławskiego.

::o::

Dzień Spółdzielczości

Jak się dowiadujemy Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w dzielnicach żydowskich Warszawy w sposób następujący:

Już w sobotę dnia 6-go czerwca r. b. będą udekorowane wszystkie sklepy i instytucje spółdzielcze.

W niedzielę dnia 7 czerwca w godzinach porannych odbędą się w 6-ciu punktach (Muranów, róg Dzielnej i Smoczej, Przejazd — Nowolipie, Twarda — Marjańska, Franciszkańska Nr. 6 i Praga — Targowa 63) agitacyjne pobudki uliczne z orkiestrą i przemówieniami.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się szereg zebrań w lokalach związków zawodowych, poświęconych spółdzielczości.

W sobotę dnia 13 czerwca odbędzie się w godzinach popołudniowych w parku praskim wielka zabawa ludowa.

::o::

Katastrofa kolejowa między Jordanowem a Osielcem.

„Naprzód" z dn. 4 b. m. donosi:

Wczorajszy pociąg zakopiański, który miał przybyć do Krakowa o godz. 5,52 rano, nadszedł dopiero o godz. 11 przed poł. Publiczność, oczekująca przyjazdu swoich bliskich, była bardzo zaniepokojona, gdyż zarząd kolejowy ograniczył się do ogłoszenia wiadomości, że czasu nadejścia pociągu nie można dokładnie podać. Dopiero o godz. 10 rano nadeszły wiadomości, że pociąg osobowy, zdążający z Zakopanego musiał się zatrzymać w Jordanowie, gdyż między Jordanowem a Osielcem nastąpiła katastrofa pociągu towarowego. Mianowicie w pociągu towarowym pękła oś wagonu węglowego tuż przy lokomotywie, wskutek czego kilka wagonów wykoleiło się i zatarasowało linję kolejową. Na miejsce wypadku przyjechali robotnicy warsztatów z Nowego Sącza i po kilku godzinach pracy uprzątnęli tor. Ofiar w ludziach nie było.

::o::

Dwudzieste drugie Ambulatorjum Kasy Chorych

W niedzielę, dn 7 b. m, o godz. 12 w poł. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Dzikiej Nr. 63. Nowe to, dwudzieste drugie z kolei, ambulatorjum zostało urządzone w bardzo wygodnym i gruntownie odnowionym lokalu na pierwszem piętrze, składającym się z pięciu pokoi, kuchni i ubikacji.

W ambulatorjum tem są urządzone: gabinet ginekologiczno - chirurgiczny, dziecięcy i zabiegów, wygodna obszerna poczekalnia i biuro zapisów.

Z chwilą otwarcia ambulatorjum przy ul. Dzikiej, zostanie zamknięte dotychczasowe ambulatorjum przy ul. Konarskiego, mieszczące się w zbyt szczupłym i nieodpowiadającym wymaganiom lokalu

Położone w centralnym punkcie dzielnicy powązkowskiej, tuż przy linii tramwajowej i wzorowo, a nawet z komfortem urządzone ambulatorjum przy ul. Dzikiej, będzie mogło obsłużyć najsłabszą część ubezpieczonych — dzieci i kobiety na miejscu, czyniąc zbędne udawanie się po pomoc lekarską do dalej znajdujących się ambulatorjów.

::o::

Straszny wypadek samochodowy.

2 OSOBY ZGINĘŁY.

Onegdaj pod miasteczkiem Środą w Poznańskiem zdarzył się straszny wypadek samochodowy.

Szosą w kierunku Janowa jechał motocyklem Jan Łuczak, brat fabrykanta maszyn ze Środy. Na skręcie szosy motocykl jadący z wielką szybkością wpadł na jadący w przeciwnym kierunku samochód p. Frąckowiaka z Dębicy.

Skutki uderzenia były straszne. Łuczak wyleciał z siodełka motocyklu i uderzywszy głową o kamień, a następnie o drzewo roztrzaskał sobie głowę i skonał na miejscu.

Frąckowiak zmarł z odniesionych ran w szpitalu we Środzie.

Motocykl został zupełnie zdruzgotany.

::o::

Włamanie do Kasy Chorych w Trzebini.

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do Kasy chorych w Trzebini. Po wyłamaniu drzwi żelaznych, dostali się do pokoju, w którym stała kasa ogniotrwała. Wycięli w niej boczną ścianę i zabrali 1950 złotych. Pozatem uszkodzili szafę z opatrunkami i biurko kierownika, ale pieniędzy tam nie znaleźli. Kasa była ubezpieczona od włamania. Policja rozpoczęła śledztwo.

Czasopisma artystyczne.

ZESZYT 2 „POŁUDNIA“.

Południe. Kwartalnik ilustrowany, poświęcony sztukom plastycznym i krytyce artystycznej. Rok III, zeszyt 2. Warszawa 1925.

Otwiera zeszyt pięknie przełożony przez p. Marję Maykowską wyjątek z rozprawy greckiej nieznanego autora p. t. „O wzniosłości“. W rozprawie tej, pochodzącej z I, II lub nawet III w. po Chr., uderza zwłaszcza pociąg do tego, co olbrzymie, wspaniałe i nadzwyczajne, lubowanie się w zjawiskach niezwykłych i wstrząsających: w widoku wielkich rzek, oceanu, ciał niebieskich, Etny, wyrzucającej z głębin odłamy skał i wylewającej potoki ognia. Jest to, jednem słowem, estetyka baroku. Jakże daleko odbiegliśmy od ideału miary i umiaru z czasów Praksytelesa i Platona!

Pod następnym artykułem widnieje nazwisko uczonego niemieckiego Józefa Strzygowskiego. Jedna to z najciekawszych postaci współczesnej historji sztuki: uczony w wielkim stylu, jeden z tych, co torują nauce nowe drogi, twórca przypuszczeń śmiałych i wspaniałych, choć często tylko na kruchych podstawach opartych, a przytem człowiek w gorącej wodzie kąpany, niezmiernie wysokiego mniemania o sobie, uznający w nauce współczesnej tylko prace swoje i swych uczniów, w wojnie ze wszystkimi swymi kolegami po fachu, dla których żywi tylko wyniosłą pogardę.

Strzygowski wsławił się głównie swemi badaniami nad genezą sztuki starochrześcijańskiej. Przed nim uważano zwykle za kolebkę tej sztuki Rzym. On pierwszy uwydatnił olbrzymi wpływ Wschodu na plastykę starochrześcijańską, szukając jej początków najpierw w Bizancjum, potem w Aleksandrji, potem w Azji Mniejszej, potem w Armenji, wreszcie zaś w Persji. Neguje on niemal zupełnie udział antyku w tworzeniu się sztuki chrześcijańskiej i w tem niewątpliwie posuwa się za daleko. Bądź co bądź jednak prace Strzygowskiego dokonały przewrotu w naszych zapatrywaniach na początki sztuki chrześcijańskiej.

Drugim tytułem Strzygowskiego do sławy są jego — zresztą niezawsze jasne — studja nad metodyką historji plastyki. Wypracował on tutaj między innemi pewien schemat, według którego powinno być badane każde dzieło sztuki. Schemat ten obejmuje punkty następujące: 1) wiedzę historyczną o dziele sztuki; 2) przedstawienie istoty dzieła sztuki, które z kolei rozpada się na a) badanie materjału i techniki, b) przedmiotu, c) postaci, d) formy i e) treści artystycznej; 3) wyznaczenie dziełu sztuki właściwego miejsca w rozwoju form artystycznych.

„Południe“ drukowało już dawniej (zesz. V, r. 1923) wyjątki z dzieła Strzygowskiego p. t. „Pochodzenie chrześcijańskiej sztuki kościelnej“; obecnie ukazuje się w niem studjum Strzygowskiego poświęcone zabytkowi rzeźby greckiej z okresu klasycznego — przepięknemu nagrobkowi Hegezo. Studjum służy zarazem jako próbka metody Strzygowskiego, ponieważ rozbiór zabytku zostaje tutaj dokonany ściśle według przytoczonego wyżej schematu.

Artykuł p. Waldemara George'a o „Stanie współczesnego malarstwa francuskiego“ zawiera treściwe charakterystyki kilkunastu przodujących artystów francuskich i taki wniosek ogólny: „Siła jego (t. j. współczesnego malarstwa francuskiego) polega na poszanowaniu rzemiosła artystycznego i na nienawiści artystów do ideologji, wrodzonej wady sztuki germańskiej. Słabość natomiast objawia się przez wyraźnie zaznaczoną skłonność do formalizmu, tej oznaki zbliżającego się akademizmu, i przez oddawanie pierwszeństwa sprawności technicznej i wartościom materjalnym na niekorzyść pierwiastka duchowego, który wszak stanowi o większości prawdziwych arcydzieł“.

Resztę zeszytu wypełniają rozprawy i studja następujące: p. Wacława Husarskiego „Posąg Matki Boskiej w Kazimierzu“; p. M. L. „Przebudowa gmachu Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie“; p. Jerzego Siennickiego „Kościół Św. Trójcy w Lublinie“ p. Adama Dobrodzickiego „Przestrzeń sceniczna“ oraz wiadomości o życiu artystycznem w Polsce (doskonałe przeglądy wystaw i czasopism, dalej artykuł p. Stanisława Woźnickiego o Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, zawierający cierpką krytykę metod nauczania, panujących w naszych wyższych uczelniach artystycznych), Francji, Włoszech i Rosji.

Zeszyt zdobią liczne reprodukcje dzieł sztuki polskiej i francuskiej. Strona drukarska przedstawia się bez zarzutu.

Mieczysław Wallis.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

REZYGNACJA Z PREZESURY KOŁA ŻYD.

Klęska, jaką poniosło Koło żydowskie na środowem posiedzeniu Sejmu w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o koncesjach, wywołała w Kole niezadowolenie z działalności przewodniczącego dr. Leona Reicha.

Pos. dr. Reich zdecydował się wobec tego na złożenie godności prezesa Koła, o czem zawiadomił wczoraj Radę Naczelną organizacji sjonistycznej.

Rada Naczelna decyzji jeszcze żadnej nie powzięła. Niemniej wymieniają już nazwisko pos. dr. Weinziehera, jako przyszłego przewodniczącego Koła.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. **Mączyńskiego** obradowała w dalszym ciągu nad projektem organizacji naczelnych władz wojskowych. Przedmiotem dyskusji był rozdział o Radzie Wojennej.

Ref. pos. **Dąbrowski** zaproponował rozszerzenie projektu rządowego w tym duchu, aby w skład Rady Wojennej, pomyślanej jako organ doradczy Min. Spr. Wojsk., wchodziło, prócz inspektorów armji, szefa sztabu generalnego i szefa administracji, jeszcze pięciu generałów powołanych przez Ministra z pomiędzy dowódców korpusów.

Projekt ten zwalczali posłowie tow. **Lieberman, Kościałkowski i Miedziński,** podtrzymując pierwotny tekst projektu rządowego, według którego Minister Spr. Wojsk. powoływać miał do Rady Wojen. tylko dwuch generałów bez ograniczenia się tylko do dowódców korpusów. Natomiast zaproponowali dodatek do projektu rządowego w tym duchu, by powołanie 2-ch generałów do Rady Wojennej odbywało się na wniosek Generalnego Inspektora Armji.

Dyskusji nie ukończono. Głosowanie nastąpi na następnem posiedzeniu.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Prawniczej pod przewodnictwem pos. tow. Marka uchwalono w trzeciem czytaniu projekt ustawy o prawie autorskiem. Pozostały jeszcze do uchwalenia przepisy karne i przepisy przejściowe.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Komisja Reform Rolnych przyjęła wczoraj artykuły od 60 do 75 włącznie.

W art. 60-ym omawiającym parcelację przez instytucje, przyznano Rządowi prawo zarządzenia wykonania parcelacji przez Bank Rolny lub organa rządowe w razie gdyby instytucje, upoważnione do podziału, nie przeprowadziły go w oznaczonym terminie.

Dział 7-my, obejmujący art. 64 do 67 włącznie omawia ceny sprzedażne przy parcelacji.

W dziale 8-ym, traktującym o pomocy finansowej dla nabywców działek, przyjęto na wniosek tow pos. Kwapińskiego zasadę, aby pracownikom folwarcznym i zasłużonym żołnierzom umożliwić uzyskanie kredytu do wysokości ceny nabywczej całej działki oraz kredytu gotówkowego do wysokości 2 500 zł. na gospodarstwo, spłacanego w ciągu 10 lat, przyczem spłata rozpoczyna się dopiero w czwartym roku po uzyskaniu kredytu.

Dział 9-ty dotyczy umożliwienia sprzedaży ziemi przez ordynacje i majoraty. Pieniądze uzyskane z tej sprzedaży mają być składane w Banku Polskim, a nie w Banku Rolnym, jak przewidywał projekt rządowy.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o godz. 3 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy przemysłowej.
3. Trzecie czytanie projektu ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności.
4. Ustne sprawozdanie Kom. Skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczanych. Ref. p. Manaczyński.
5. Sprawozdanie Kom. Skarb. o projekcie ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzplitej. Ref. p. Dunin.
6. Sprawozdanie Kom. Skarb. o wniosku p. Łaskudy w sprawie przedłużenia terminu wymiany ostemplowanych tytułów przedwojennego długu niezabezpieczonego austrjackiego i węgierskiego na obligacje 5% pożyczki. Ref. p. Socha.
7. Ustne sprawozdanie Kom. Komun. o projektach ustaw: a) ustąpienia gruntu kolejowego gminie m. Bielska; b) sprzedaży gruntu przy stacji Łodygowice; c) zamiany gruntu przy stacji Węgierska Górka. Ref. p. Tabaczyński.
8. Sprawozdanie Kom. Skarb. o wnioskach:

   a) posłów Klubu P. S. L. w sprawie zniesienia wygórowanych opłat celnych od starej odzieży, przesyłanej przez krewnych z Ameryki.

   b) posła Esensteina i tow. w sprawie opłaty celnej od przesyłek zagranicznych, zawierających starą odzież.

   c) posłów Herza, Milczyńskiego i tow. w sprawie zniesienia wysokich opłat celnych od starej odzieży, przesyłanej lub przewożonej przez reemigrantów polskich do kraju. Ref. p. Pieniążek.
9. Sprawozdanie połączonych Kom. Emigracyjnej i Morskiej o projekcie ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa. Ref. pos. Petrycki.
10. Sprawozdanie Kom. Skarb. o przedłużeniu rządowem w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym. Ref. p. Jaroszyński.
11. Nagłość wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie bandyckiego napadu na posła Jeremicza, zorganizowanego przez władze bezpieczeństwa powiatu prużańskiego.
12. Nagłość wniosków posłów Klubu Białoruskiego w sprawie zamordowania Antoniego Wojtowicza, dzikiego katowania b. nauczyciela Sylwestra Biegańskiego i innych włościan, dokonywanego przez straż graniczną i wywiadowców.

POWRÓT ODYSSA - MAŚLANKI.

Poseł Maślanka, który opuścił dość dawno temu „Piasta“ i należał do klubu katolicko - ludowego, obecnie wrócił na łono „Piasta“.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

P. RATAJSKI JESZCZE NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Rząd nie powziął jeszcze decyzji co do obsadzenia stanowiska min. spraw wewnętrznych.

KONSUL REPUBLIKI SAN MARINO.

(PAT.). P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 20 maja r. b. exequatur p Stanisławowi Kisielowi, honorowemu konsulowi generalnemu republiki San Marino na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

TELEGRAMY

Nota mocarstw w sprawie rozbrojenia Niemiec

Berlin, 4 czerwca (PAT). Ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych wręczyli dzisiaj rządowi Rzeszy notę w sprawie rozbrojenia. Kanclerz Luther po przyjęciu noty oświadczył, że rząd Rzeszy niezwłocznie zbada notę a następnie poweźmie decyzję co do zarządzeń, jakie w związku z tem mają być poczynione.

Wojna francusko-marokańska

POROZUMIENIE HISZPANJI Z FRANCJĄ.—HISZPANJA PRZYGOTOWUJE AKCJĘ MILITARNĄ.

Paryż, 4 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Painleve udzielał wyjaśnień w sprawie sytuacji w Marokko. Sytuacja na froncie pozostaje bez zmiany. Nie przedsięwzięto żadnych operacji na szerszą skalę. Wedle informacji bezpośrednich świadków nastrój wśród wojsk francuskich, zarówno wysłanych z kraju, jak i kolonjalnych, jest pod każdym względem doskonały. Z Hiszpanją prowadzone są w dalszym ciągu rokowania. Ostateczny pokój będzie mógł nastąpić dopiero wówczas, gdy zawarty zostanie układ między Francją i Hiszpanją.

Paryż, 4 czerwca. (PAT.). „Petit Parisien“ dowiaduje się w sprawie wymiany poglądów francusko-hiszpańskich, że Hiszpanja zgodziła się zaostrzyć kontrolę nad wybrzeżami terytorjum Riffenów, w celu natychmiastowego zapobieżenia kontrabandzie wojennej.

Jest rzeczą prawdopodobną, że dyrektorjat zobowiąze się — o ile tego już nie uczynił — do niepodpisywania żadnego układu z Abd-el-Krimem, dopóki ten ostatni będzie pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach z Francją.

Wiedeń, 4 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Madrytu: Dyrektorjat wystosował do Ald-el-Krima ultimatum, grożące wysadzeniem na ląd w pobliżu wybrzeża Alhucemas 18 tysięcy żołnierzy. Przygotowania są już w pełnym toku, tak że akcja mogłaby rozpocząć się 15 b. m. Generał Primo de Rivera przybył do Tetuanu. Tenże dziennik podaje, że ambasador hiszpański w Paryżu odbył wczoraj dłuższą konferencję. Podobno w głównych punktach osiągnięto już porozumienie.

Przesilenie w Belgji

Bruksela, 4 czerwca (PAT). Poullet odbył narady z szeregiem wybitniejszych osobistości a mianowicie z Tachoffenem, Vanderveldem, Wautersem, Hymansem i Vandervyverem. Przedstawiciele lewicy liberalnej przyjęli uchwałę, odmawiającą udziału stronnictwa liberalnego w rządzie, który Poullet zamierza uformować.

Sprawa morderstw politycznych na Węgrzech

Budapeszt, 4 czerwca. (PAT.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister Vass, pełniący tymczasowo funkcje premjera, przemawiał przed porządkiem dziennym w sprawie Benicky'ego i Samogy'ego. Minister zaznaczył, że zarówno jedna, jak i druga afera nie mają charakteru politycznego. Winni zamordowania Samogy'ego nie mogli być dotychczas wykryci. Minister prosi socjaldemokratów, ażeby — o ile posiadają konkretne daty w sprawie zamordowania Samogy'ego — przedstawili je mówcy, ministrowi Obrony Narodowej lub ministrowi Sprawiedliwości. Minister Vass zaznaczył, że ani Bethlen, ani nikt inny z pośród członków rządu, ani też mówca, noszący na sobie szaty kapłańskie, nie myśleli nigdy o uniewinnianiu sprawców potwornej zbrodni. Jest rzeczą pożądaną, ażeby wszystkie zbrodnie od czasu rewolucji i przeciwko rewolucji zostały odpokutowane. Każda zbrodnia, dotychczas nie wyjaśniona, winna być wyciągnięta na światło dzienne i ukarana z jednakową surowością.

Z kolei minister Vass broni osoby Naczelnika Państwa, wymieniając zasługi jego, położone w dziedzinie odbudowy ładu i porządku w państwie. W końcu przywódca partji socjaldemokratycznej, Peidl, i Prezydent Ministrów ad interim, Vass, stwierdzili zgodność opinji co do tego, że wszystkie zbrodnie bez względu na tendencje polityczne, które były ich podłożem, winny być wyjaśnione i ukarane. Zaniechano na koniec wydelegowania żądanej przez partję socjaldemokratyczną komisji parlamentarnej, ponieważ sprawa winna pozostać w rękach kompetentnego trybunału.

Masowe aresztowania w Bułgarji

Sofja, 4 czerwca. (PAT.). W wyniku obławy, dokonanej przez policję, aresztowano około 450 osób podejrzanych, które nie posiadały żadnych dowodów tożsamości, ani też nie miały ściśle określonego zajęcia. Wśród aresztowanych znajduje się wielu spiskowców, którzy pracowali nad ponownem utworzeniem tajnych organizacji. Większość aresztowanych przyznała się do winy. Trzy specjalne komisje pracują nad sprawdzaniem zarzutów, ciążących na aresztowanych osobach.

Burgas, 4 czerwca. (PAT.). W jednym z domów wykryto siedzibę trzech spiskowców. Odmówili oni oddania się w ręce policji, która musiała użyć broni. W czasie strzelaniny dwuch spiskowców zostało zabitych, trzeci wzięty do niewoli.

Rozruchy antyeuropejskie w Chinach

Szanghaj, 4 czerwca. (PAT.). Dzień dzisiejszy upłynął spokojnie, aczkolwiek strajk rozszerza się.

Londyn, 4 czerwca. (PAT.). Pisma donoszą z Pekinu, iż 3,000 studentów szykuje atak na dzielnicę, w której znajdują się przedstawiciele dyplomatyczni. Policja zabarykadowała dostęp do tej dzielnicy.

Londyn, 4 czerwca (PAT). Według ostatnich informacji z Szanghaju, jest rzeczą pewną, że strajk został zorganizowany przez emisarjuszy bolszewickich. Podczas przeprowadzonych rewizji znaleziono wielką ilość bibuły komunistycznej, pochodzącej z Rosji sowieckiej. W Pekinie panował przez cały dzień zupełny spokój; próby wywołania strajku powszechnego spełzły na niczem.

NOTA MOCARSTW.

Londyn, 4 czerwca. (PAT.). Nota mocarstw, wystosowana do rządu chińskiego w sprawie ostatnich wypadków w Szanghaju, stwierdza, że wina leżv po stronie zbuntowanej ludności.

Zgon Flammariona

Paryż, 4 czerwca. (PAT.). Zmarł tu znany astronom francuski, Kamil Flammarion.

Wycieczka T. U. R. w Wiedniu

Wiedeń, 4 czerwca. (PAT.). Dziś przed południem przybyła do Ratusza wycieczka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego złożona z 70 osób. W zastępstwie burmistrza powitał gości wiceburmistrz Emmerling, któremu odpowiedział kierownik wycieczki, poseł tow. Czapiński, dziękując za przyjęcie.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

WOddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 korespondentki polsko-niem.-rosyjskiej z maszyną i stenografją, 1 stenotypistki, 1 maszynistki na 2 godziny wieczorowe, 1 kasjerki z kaucją 500 — 1000 zł., 1 technika budowlanego-kalkulatora, 1 stenografistki polsko - niemieckiej z maszyną.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 10 frezerów i 6 gwinciarzy, 1 kotlarza na miedź, 3 blacharzy galanteryjnych, 8 szoferów z prawem jazdy, 10 tokarzy narzędziowych, 2 szlifierzy, 10 strycharzy, 1 szklarza budowlanego.

W Oddziale dla służby domowej: 90 służących, 4 kucharek restauracyjnych.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 108 ciężko poszkodowanych, 18 lekko poszkodowanych.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 lekarza wolnopraktyk.; mieszkanie 5-pokoj., opał, światło oraz 150 pudów zboża rocznie, 1 ogrodnika-rolnika, kawalera, ze znajomością pszczelnictwa; 100 zł. mies. i mieszkanie 1 francuzki rodowitej, 1 technika, oznajmionego z budową kolejek wąskotorowych, 1 pom. farmaceuty, 1 geometry, 1 wychowawczyni z francuskim, 2 nauczycieli polonistów, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczyciela matematyki, 1 nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczycielki niemieckiego z wyższem wykształceniem i praktyką nauczyciel., 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela historji, geografji i nauki o handlu z wyższem wykształceniem zawodowem praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela księgowości i arytmetyki handlowej z wyższem wykształ. zawod. i praktyką naucz., 10 lekarzy wolnopraktykujących, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego, 1 dyrektora gimn. żeńskiego, 1 felczera, 1 wychowawczyni, 2 nauczycielek polonistek, 1 kreślarza.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 szlifierzy, 1 kucharza, 1 ekonoma samotnego, 1 robotnika rolnego na ordynarję z dorosłymi dziećmi, 2 robotników rolnych samotnych, 1 pończoszarki samodzielnej.

Z Rady Miejskiej.

Ulica Curie - Skłodowskiej. Krytyka „Agrilu". Przemówienie tow. Szpotańskiego O bezzwrotną zapomogę dla pracowników.

Przed rozpatrywaniem spraw, stojących na porządku dziennym. Rada jednomyślnie przyjęła wniosek nadania jednej z ulic, które przylegać będą do przyszłego instytutu radowego, nazwy **ulicy Curie - Skłodowskiej.**

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie Komisji Radzieckiej, powołanej dla zbadania działalności „Agrilu". Ze sprawozdania tego wynika, iż obecnemu kierownictwu „Agrilu" zarzuca się zaniedbanie uprawy warzyw; przed paru laty, gdy na czele „Agrilu" stał tow. Toeplitz, zarzucano mu właśnie, iż kładzie w gospodarce zbytni nacisk na uprawę warzyw. Dzisiejszy Magistrat i Rada Miejska zadziwiają niekiedy swą logiką.

Tow. Szpotański w dłuższem przemówieniu wyłożył pogląd frakcji P. P. S. na zadania „Agrilu". „Agril" winien być administrowany jako przedsiębiorstwo, zarząd jednak winien być podporządkowany kontroli Rady Miejskiej. Co rok przy przedkładaniu Radzie budżetu „Agrilu" Magistrat winien składać sprawozdanie z działalno- „Agrilu" poddana została b. ostrej krytyce: poważ- rząd „Agrilu" stosuje się do udzielanych mu przez Radę Miejską wskazań.

Narazie zadanie „Agrilu" zredukować należy do funkcji pomocniczych przy wykonywaniu przez miasto opieki społecznej, do zakładania uzdrowisk w lasach miejskich, do masowego zaopatrywania mieszkańców miasta w dobre i tanie mleko. „Agril" w całem tego słowa znaczeniu winien być „dojną krową" miasta.

W głosowaniu budżet „Agrilu" włącznie ze sprawozdaniem komisji radzieckiej oraz wnioskiem Magistratu o przekazaniu „Agrilowi" stacji mlecznej został przez Radę przyjęty, dodać należy że w sprawozdaniu komisji radzieckiej gospodarka „Agrilu" poddana została b. ostrej krytyce: poważne zarzuty uczynione kierownictwu „Agrilu" zwłaszcza za jego gospodarkę leśną.

Po przerwie klub radnych P. P. S. zgłosił wniosek treści następującej:

WNIOSEK NAGŁY.

Pracownicy miejscy wskutek obciążenia zaliczkami i słusznie zupełnie zresztą udzielanemi pożyczkami, znajdują się w nader krytycznych warunkach. Zdarzają się liczne wypadki, że pracownicy po potrąceniu tych obciążeń otrzymują do ręki po kilkadziesiąt złotych na utrzymanie siebie i całej rodziny w ciągu całego miesiąca, w następnym nie otrzymują nic albo niewiele.

Stan jest nad wyraz katastrofalny i ciężki do przebycia, wobec czego Rada Miejska uchwala przyjść z pomocą wszystkim pracownikom etatowym i kontraktowym, nie wyłączając nauczycieli gimnazjów miejskich, szkół zawodowych, lekarzy szkolnych i personelu organizacji pomocy lekarskiej, przez wypłacenie jednorazowej bezzwrotnej zapomogi do wysokości miesięcznego wynagrodzenia".

Wniosek ten przesłany został do opinji Magistratu.

Przyjęto również wniosek i przekazano do wykonania prezydjum o wyłonieniu delegacji do Krakowa na odsłonięcie pomnika ku czci poległych pod Rokitną legjonistów.

———::ooo::———

Prowincja.

Żyrardów

(kor. własna)

Upadek organizacji N. P. R. na gruncie żyrardowskim. — Wstąpienie do P. P. S. jednego z b. przywódców N. P. R. w Żyrardowie. — Pomyślne zlikwidowanie strajku metalowców.

Rozwijająca się z dnia na dzień organizacja P. P. S jest najlepszym dowodem, że uświadomiony proletarjat w Żyrardowie przestaje wierzyć dedemagogom N. P. R. i Ch. D.

Ostatnio wystąpił z N. P. R. W. Karczewski, dotychczasowy kierownik Polsk. Zw. Zaw. (Oddział w Żyrardowie, były lustrator organizacji miejscowych N P. R. na województwa Warszawskie i Lubelskie. Karczewski przystąpił do naszej organizacji, składając przy ustępowaniu z N. P. R. następujące oświadczenie:

„Wobec tego, że obecna polityka N. P. R. nie odpowiada mym osobistym poglądom;

wobec rozbieżności działań i braku linji wytycznej w polityce w poszczególnych ośrodkach N P. R., co w wysokim stopniu szkodzi klasie pracującej;

wobec odchyleń w działalności władz centralnych partji na rzecz żywiołów konserwatywnych— niniejszem zgłaszam swoje wystąpienie z N. P. R.

Żyrardów, dn. 12 maja 1925 r.

W. Karczewski".

Skonsternowani tym faktem karjerowicze N. P. R. starają się zdyskredytować swego niedawnego przywódcę, przedstawić w jaknajgorszych barwach — co im się zupełnie nie udaje, bo nie mogą znaleźć w jego działalności żadnego nieetycznego postępku

Upadająca, a mocno zaszargana miejscowa N. P R., z dnia na dzień traci członków, gdyż taktyka tych panów mocno sprzykrzyła się robotnikom.

Dnia 26 maja odbył się wiec, na którym przemawiał tow. Krigier, poczem zabrał głos tow. Karczewski

Podczas przemówienia tow. Karczewskiego szajka enpecrowców pod dowództwem p. Myszkowskiego starała się robić obstrukcję. Zachowanie się tych panów, a szczególniej Myszkowskiego oraz Cybulskiego i Chojnowskiego, było tak łobuzerskie, że oburzona publiczność zmuszona była w dosadny sposób nauczyć ich przyzwoitości.

Ostatnio mieliśmy strajk włoski w Zakładach Żyrardowskich, który został świetnie zorganizowany i zlikwidowany z korzyścią dla robotników. W wyniku strajku metalowcy otrzymali większą ilość dniówek tygodniowo, a wszyscy robotnicy— gwarancję, że nie będzie redukcji pracy przed urlopami.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Brügel, Geschichte der österreichischen Sozialdemokratie (1907—1918), t. V, str. 462, broszur.	6.60
w oprawie	7.85
Kautsky, Nauki ekonomiczne Karola Marksa, str, 205	1—
Neymark, Zarys etiologji kryminalnej	5.—
Niedziałkowski, Położenie międzynarodowe Polski i polityka socjalizmu polskiego	—.50
Nouveau Petit Larousse Illustre, str. 1754, w oprawie	7.50
Putek, Konkordat czy rozdział Kościoła od Państwa?	—.30
Renner, Die Wirtschaft als Gesamtprozess und die Sozialisierung, str. 391, w opr.	11.60
Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych 1922 — 24	4.50
Szycówna, Jak badać umysł dziecka?	1.20
Wasilewski, Litwa i Białoruś	4.—
Wendel, Das 19 Jahrhundert in der Karikatur, w opr.	10.25
Wojciechowski, Szkice historyczne jedenastego wieku, wydanie drugie uzupełnione i ilustrowane	17.50

Z LITERATURY PIEKNEJ.

Conrad, Smuga cienia, powiesc, str. 166	1.95
Dorożyńska, Na ostatniej placówce, dziennik z życia wsi podolskiej w latach 1917 — 1921, z przedmowa Artura Górskiego, str. 479	10.—
Lagerlöf, Wyrzutek, powieść, w oprawie	2.20
Oppman (Or-Ot), Hymn wolności, poezje	4.—
Ostrowski, Sobieradek, powieść	2.50
Twain, Król i osioł oraz inne humoreski	—95

NA SKŁADZIE GŁÓWNYM:

Kautsky, Rewolucja proletarjacka i jej program	6.—
Levy -Brühl, Jan Jaures, człowiek uczony-polityk	1.50
Wasilewski, Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce	—.35
Wasilewski, Zarys dziejów Polskiej Partji Socjalistycznej	2.80

Ruch robotniczy

Z życia partji.

O. K. R.

W poniedziałek, dn. 8 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie nowowybranego Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Proszeni są towarzysze OKR-owcy i przedstawiciele dzielnic o konieczne i punktualne przybycie.

W piątek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników — Wola. O godz 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Metalowców (Oddział Praga). Walne zebranie Zarządu odbędzie się dn. 7 b. m. o godz 9 rano, przy ul. Brukowej 29, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium; 2) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie z działalności i kasowe; 4) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) wnioski członków.

W razie braku kompletu, następne zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 10 rano, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie, a prawo głosu ci członkowie, którzy opłacili ostatnią wkładkę w marcu b. r., to jest 14 tydzień

Komunikat Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego.

Sekretarjat Zarz. Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego podaje do wiadomości członkom Związku i Zarządom Oddziałów, iż znany w naszym Związku szantażysta, Kalinowski Józef, były przewodniczący Zarządu Oddziału w Zawierciu, za przywłaszczenie pieniędzy związkowych, został wykreślony z listy członków Związku. Po wyjeździe z Zawiercia osobnik ten operował na Kresach Wschodnich i w Pińsku i w tamt. oddziale naszego Związku dopuścił się defraudacji pieniężnej. Z początkiem roku 1925 Zarząd Główny Zw Strycharzy w Warszawie (Leszno 53) nie wiedząc kim jest Kalinowski, przyjął go na swego pracownika. Kalinowski również przywłaszczył pieniądze związkowe, za co został wydalony z pracy — sprawę jego przekazano prokuratorowi. Obecnie Kalinowski jest poszukiwany przez policję kryminalną.

Osobnik ten w maju zjawił się w Poznańskiem i w Kaliszu, podając się za instruktora Zarz. Gł. Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, rozpowszechniając wiadomości nie mające nic wspólnego z Zarz. Głównym.

Ostrzegamy oddziały, by się wystrzegały tego osobnika i gdyby się zjawił w którymkolwiek z Oddziałów, należy go oddać w ręce policji, gdyż Kalinowski pod firmą Związku wyłudzał od łatwowiernych pieniądze. W Kaliszu i Poznańskiem występował pod przybranem nazwiskiem Hoffmana.

Podajemy do Waszej wiadomości rysopis tego osobnika: wzrost wysoki, otyły, nos orli, twarz czerwona, wyglądu semickiego, zarost i głowa golona

Zarząd.

Strajk modelarzy w Bielsku i Białej. We wtorek, dn. 2 czerwca, wybuchł strajk modelarzy we wszystkich fabrykach Bielska i Białej.

Przemysłowcy, nie bacząc na ciężkie położenie robotników, odrzucili wszelkie żądania podwyżki i nie zgodzili się na konferencję.

Modelarze, omijajcie Bielsk i Białą.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

Wycieczka Młodzieży T U. R. W niedzielę dnia 7 b. m. Koło Młodzieży T. U. R. Wola urządza wycieczkę do Komorowa. Zbiórka o godz. 7 rano przed dworcem Głównym, odjazdowym. Goście mile widziani.

Wycieczkę do Wilanowa, Morysinka i Natolina organizuje w niedzielę, dn. 7 czerwca. Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U R. Zbiórka o godz. 10 30 na ostatnim przystanku tramw. Nr. 2 w Czerniakowie. Prowadzić będzie tow. Balcerkiewicz. Bilety w cenie 80 gr. dla czł. T U. R i dla grup robotniczych 60 gr., nabywać można w sekretarjacie oddz. warsz. T. U R.

Wycieczka do Lwowa i Zagłębia Naftowego. W dniach 28 czerwca do 3 lipca (6 dni, w tem 2 świąteczne) organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T U R wycieczkę do Wschodniej Małopolski. Wycieczka wyruszy z Warszawy 28 czerwca, 29 zwiedzi Lwów, 30 Borysław, Tustanowice i Mraźnicę, (kopalnie nafty i wosku ziemnego, instytucje robotnicze i t d.). 1 lipca — przejażdżka wozami przez Schodnicę do Urycza, jednego z piękniejszych zakątków Wschodnich Karpat (skały, ruiny zamku). 2 lipca — zwiedzanie zakładu zdrojowego w Truskawcu oraz saliny w Stebniku. 3 lipca — Drohobycz: wielka rafinerja państwowa, zabytki architektury i t d. Powrót do Warszawy wczesnym rankiem 4 lipca.

Noclegi, tanie obiady i t. d. zapewnione. Oprowadzaniem wycieczki zajmą się miejscowi towarzysze z tow. Markowską na czele.

Opłata za wycieczkę (przejazdy kolejami i wozami, noclegi i zwiedzanie) wyniesie 40 zł (dla nieczłonków T. U. R. 45 zł.). Zapisy przyjmować będzie sekretarjat oddz. warsz. T U. R., Jerozolimska 6, do 18 czerwca włącznie. Liczba uczestników ograniczona. Przy zapisie należy wpłacić 12 zł (nieczł T U. R. 15 zł.).

———::o::———

Z sądów.

SPRAWA W SĄDZIE WOJSKOWYM.

O uderzenie żołnierza. — Sensacyjne zajście: obrońca wyzywa na pojedynek prokuratora!

W dniu wczorajszym w wojskowym Sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa majora Hałacińskiego, oskarżonego o uderzenie żołnierza.

Siostra mjr. Hałacińskiego wraz z mężem mieszkała u pewnego pułkownika, który miał ordynansa, Wiktora.

Któregoś dnia siostra majora zwróciła się do ordynansa z prośbą o podanie jej czegoś, mówiąc mu „podaj mi to, Wiktorku".

„Proszę mnie nie tykać" — odparł ordynans, i dodał, w obecności wchodzącego w tej chwili majora Hałacińskiego: „jeżeli ja jestem ty, to ona jest też ty". Major Hałaciński w odpowiedzi na to powiedzenie pochwycił ordynansa za ramię i kopnął go.

(O zajściu tem pisaliśmy w swoim czasie w „Robotniku").

Sąd skazał mjr. Hałacińskiego na 10 dni aresztu domowego.

Podczas zaprzysięgania świadków zaszedł sensacyjny wypadek.

Obrońca adw. Szurlej zażądał **niezaprzysięgania** jednego ze świadków, który poruszył tę sprawę w „Robotniku", twierdząc, iż świadek ten nie może być wobec faktu powyższego uważany za bezstronnego.

Podprok. Rybicki, sprzeciwiając się żądaniu obrony oświadczył, że obrońca napada na świadka w „sposób iście Hofmoklowski".

Adw. Szurlej wyraził się w odpowiedzi na to, iż jest wyższy ponad te słowa prokuratora, które stoją poniżej jego pogardy.

Prokurator zauważył, że p. Szurlej od satysfakcji będzie się zapewne zasłaniał oficjalnym stanowiskiem obrońcy.

Adw. Szurlej oświadczył, że chodzi mu tylko o to, by prokurator się nie cofnął.

W 20 minut po tem do podprokuratora Rybickiego zgłosili się sekundanci adw. Szurleja.

Zajście to wywołało wielką sensację i było żywo komentowane w kuluarach sądu wojskowego.

I. K.

Z sali sądowej przez okno na wolność.

Mistrz fachu „kasiarskiego", Antoni Pysz, stał się w tych dniach bohaterem śmiałej ucieczki. Dokonał jej wprost z gmachu sądu okręgowego w Wilnie w chwilę po odczytaniu wyroku. Podsądny kasiarz zachowywał się przez cały czas aresztu i rozprawy spokojnie.

Dopiero, gdy dn. 2 b. m. sąd wyniósł wyrok, skazujący go na 5 lat więzienia, wykonał śmiały zamysł.

Sędziowie i publiczność opuszczali już salę W tym momencie Pysz skoczył nagle w stronę otwartego okna, przesadził parapet i zeskoczył na podwórze sądu z wysokości I-go piętra Nim zdołano za nim podążyć, znikł po nim wszelki ślad.

———::ooo::———

Życie gospodarcze

Premjowa pożyczka dolarowa.

W dniu 1-ym lipca r b. przypada nowe ciągnienie Premjowej Pożyczki Dolarowej. W związku z tem wzmogło się już obecnie zapotrzebowanie na premjówki dolarowe. Premjówki te w cenie po 5 dolarów sprzedają Oddziały Banku Polskiego, P. K. O. oraz poważniejsze banki prywatne

Helsingfors — Gdańsk.

Nowa linja okrętowa pomiędzy Helsingforsem a Gdańskiem została otwarta w dniu 3 maja r. b. Statek towarowo - pasażerski „Posejdon" wychodzi raz na 10 dni z Helsingforsu w powrotnej drodze zajeżdżając do Rygi. Koszty przejazdu wynoszą tyle mniej więcej co jazda koleją, czas przejazdu Helsingfors — Gdańsk około 44 godzin. „Posejdon" wychodzący pod flagą finlandzką jest własnością fińskiego T-wa żeglugi.

Fałszywe dolary.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych zawiadamia, iż ostatnio pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty dwudziestodolarowe, wypuszczone przez „Federal Reserve Bank" w Bostonie, litera czekowa B. Nr. 124 z portretem Clevelanda i z podpisami A. W Mellon, Sekretarz Skarbu i Frank White, Skarbnik Stanów Zjednoczonych.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—25.60
Funty angielskie za 1—25.25
Floreny holend. za 100—208.77
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.70
Korony austrjac. za 100.000—73.18
Liry włoskie za 100—20.90
Franki belgijskie za 100—24.37

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°, najniższa 7°. W Zakopanem chmurno, temperatura rano 8°, najwyższa 25°, najniższa 4°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura w godzinach popołudniowych od 13° do 18°; zachmurzenie zmienne; na wschodzie kraju możliwy deszcz; umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Błąd drukarski. We wczorajszym artykule p. t. „Porozumienie francusko - angielskie w sprawie bezpieczeństwa?" mylnie wydrukowano zdanie, które powinno brzmieć: „Jednostronne zabezpieczenie Francji i Belgji zmniejsza **bezpieczeństwo** Polski".

Zapisy do publicznych szkół powszechnych. Z dniem 1 września r. b. zostaną objęte przymusem szkolnym, oprócz dzieci już objętych przymusem, t. j. urodzonych w latach 1915, 1916 i 1917, wszystkie dzieci urodzone w roku 1918. Rodzice, mający dzieci tego rocznika, winni zapisywać je na naukę do najbliższej, według miejsca zamieszkania, publicznej szkoły powszechnej. Przy zapisach należy przedstawić metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Zapisy będą się odbywały w dniach 28, 29 i 31 sierpnia r. b. Rodzice, którzy w tym terminie nie zgłoszą się do zapisów z dziećmi, otrzymają we wrześniu zawiadomienie od Komisji Głównej Powszechnego Nauczania, do jakich szkół dzieci zostaną przydzielone na naukę z urzędu. Rodzice, zamierzający kształcić dzieci w domu lub w kompletach prywatnych, winni przed 31 sierpnia złożyć odpowiednią deklarację do Komisji Głównej Powszechnego Nauczania (ul. Miodowa 21 m. 9). Zaniedbanie złożenia takiej deklaracji pociągnie przymusowe przydzielenie dzieci do publicznych szkół powszechnych w ciągu m września, o czem rodzice ci będą w swoim czasie powiadomieni. (—).

Rowery. Liczba rowerzystów w stolicy wzrasta. Dział ruchu kołowego Magistratu wydaje w dalszym ciągu codziennie po 100 — 150 nowych numerów na prawo jazdy rowerami Już obecnie ogólna ilość wydanych numerów jest wyższa od zeszłorocznej o 1500 W ubiegłym roku wydano około 6.000 numerów. Za nowy (roczny) numer pobierana jest opłata w wysokości 7 zł., za zamianę zaś dawnego na nowy — 4 zł. (—).

Z Polskiego Tow. Emigracyjnego. Na Walnem Dorocznem Zebraniu Tow. Emigracyjnego, które odbyło się dn. 29 maja, do nowego Zarządu zostały wybrane następujące osoby: Dąbska Z., Dubiel G., poseł, Gilicz yński B., Husarski J., inż., Jahołkowska J., Kipowa Ł., Milczyński M., poseł, Nowicki Z., senator, Nurzyński F., Osiński S., senator, tow. Reger T., poseł, Starkiewicz S., ksiądz.

Na zastępców powołano p.p.: dr J. Jakóbkiewicza, dr. Z. Nagórskiego, inż. E. Romańskiego, W. Szukiewicza, J. Targowskiego. Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani p.p.: inż. M. Dederko, poseł Z. Rusinek, J Ziabicki, a na zastępców — p.p.: inż. T. Oxiński i inż. Z. Przybyszewski.

Niebieskie szyby w tramwajach. W tramwajach niektórych linji wstawiono w drzwiach niebieskie szyby. Zarządzenie powyższe wydane zostało z tego względu, iż na niektórych ulicach nieoświetlonych, znajdujących się na krańcach linji Nr. Nr. 1, 15, 19, motorniczy, mając za sobą szybę przezroczystą, nie widzi drogi, albowiem w szybie, którą ma przed sobą, odbija się, jak w lustrze, to co się dzieje wewnątrz wagonu. Szyby niebieskie usuwają to odbicie W chwili, gdy odpowiednie ulice, jak np. Wierzbno, Marymont etc., będą oświetlone, niebieskie szyby zostaną usunięte. (—).

Kursa teoretyczne Szkoły Pilotów. Dn 4 b. m. w gmachu szkoły Wawelberga i Rotwanda, zostały otwarte przez Zarząd Tow. Lotniczego kursa teoretyczne Pierwszej Szkoły Pilotów Cywilnych w Warszawie

Szkoła obliczona jest na 50 uczniów, w czem 25 — Min. Spraw Wojsk. Wyszkolenie całkowite do uzyskania dyplomu trwa 4 miesiące. Zapisy na kurs II-gi Tow. Lotnicze przyjmuje w Sekretarjacie, ul. Piękna 33, tel. 81-35.

Budowa miejskiej piekarni mechanicznej. Min spraw wewnętrznych zwróciło się do Magistratu m. Warszawy z oświadczeniem, iż uważa wybudowanie pierwszej miejskiej piekarni mechanicznej za sprawę niecierpiącą zwłoki oraz dało wyraz przekonaniu że Magistrat uskuteczni wybudowanie tej piekarni już w ciągu r b. (—).

Z Państw. Szkoły Przem. Artystycznego w Krakowie. Wpisy do Państw. Szkoły Przem Artystycznego w Krakowie, Al. Mickiewicza 7, odbędą się w dn. 22 b. m. od godz. 9 — 12, poczem nastąpi egzamin wstępny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Sosnowskiego. W sobotę, dn. 6 b. m., staraniem Koła Inż Lądowej stud. Polit. Warsz. w Aud. VI Politechniki odbędzie się odczyt p. t. „Skarpa nadwiślańska w architekturze Warszawy", który wygłosi prof. O. Sosnowski Początek o godz. 6 popoł.

WYCIECZKI:

Wycieczka po Wiśle. Zarząd Główny Stow. Urzędników Państw zawiadamia, iż w sobotę, dn. 6 b. m., od godz. 6 do 9 wiecz. odbędzie się staraniem 2 Kół Ligi O. P. P. przy Ministerjum Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. Nr. 72 i 111 wycieczka statkiem parowym po Wiśle.

Zaproszenia i bilety na wycieczkę będą wydawane przez Zarząd Koła Nr. 111 (Bagatela 12 parter na prawo) w piątek i w sobotę od godz 12 do 1 oraz przed wyjazdem na przystani T-wa Transportu i Żeglugi obok mostu Kierbedzia (na lewo od mostu).

WYPADKI.

Pomyłka aptekarza. Służąca sekretarza poselstwa amerykańskiego (Wiejska 10), 32-letnia Marja Belkówna przyniosła z apteki Pazierowskiego i Czerwińskiego (plac Trzech Krzyży 10) zamiast lekarstwa, przepisanego przez lekarza — butelkę jodyny z naklejoną receptą Nr. 16291. Belkówna, nie wiedząc o zawartości butelki, zgodnie z receptą, zażyła 20 kropel tego lekarstwa. Po chwili Belkówna poczuła palenie. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie jodyną i, po udzieleniu pomocy, pozostawił ofiarę pomyłki aptekarza na miejscu

Przejechany przez tramwaj. Przy zbiegu ul. Solnej i Leszno tramwaj najechał na przechodzącego przez jezdnię 37-letniego Feliksa Robaka, technika budowlanego, zamieszkałego w Grodzisku. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany cięte głowy w okolicy ciemienia.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Kredytowej i pl. Małachowskiego został przejechany przez samochód 11-letni Leon Braun, gazeciarz Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej nogi i, po opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu

— 33-letni Józef Kuczyński (Bryłowska 34) wywiadowca urzędu śledczego, został przejechany przez samochód i uległ ogólnemu potłuczeniu. K. umieszczono w szpitalu żydowskim.

Mąż ugryzł żonie język. W zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach znajduje się osadzony tam decyzją sądu okręgowego z Warszawy nałogowy alkoholik i z tego powodu chory umysłowo, Żurański, który przed kilku miesiącami, będąc pijany, zastrzelił siostrę swej żony w kawiarni przy ul. Górczewskiej 47 Żurańskiego odwiedzała 2 razy w tygodniu żona jego, 36-letnia Marja, przynosząc mężowi pożywienie. Wczoraj w południe Żurański, żegnając się z żoną, schwytał ją za gardło. Skorzystawszy z tego, że Żurańska wydobyła język na wierzch, mąż pocałował ją tak „serdecznie", że.. ugryzł jej połowę języka, który następnie wypluł. Pierwszej pomocy nieszczęśliwej, która z powodu kalectwa straci mowę, udzielono w miejscowym zakładzie. Następnie Ż. przewieziono do szpitala Dz Jezus

Ucieczka przez okno I piętra. 24-letnia Adela I. udała się do mieszkania znajomego swego na ul. Radzymińskiej Nr. 48 Tam właściciel mieszkania i kolega jego zamknęli drzwi na klucz i usiłowali I. zniewolić. I., broniąc swej czci, wyrwała się z rąk napastników i, ratując się ucieczką, wyskoczyła oknem z I piętra na podwórze, lecz na szczęście nie odniosła żadnego szwanku.

Na gorącym uczynku. Za pomocą wybicia szyby wystawowej skradziono wina, wódki i likiery ze składu win i towarów kolonjalnych Edwarda Kowalskiego przy ul. Targowej Nr. 66 Sprawców kradzieży wraz z łupem ujęła policja na gorącym uczynku Są to: Franciszek Ługowski, Jan Dobrogowski, Tadeusz Kosecki, Adolfina Libańska, Anna Tokarska i Klementyna Gąsowska.

Straszna tragedja miłosna. W Aleksandrowie pod Łodzią syn bogatego piekarza, Maks Weidner, zakochał się w córce bogatego rzeźnika, Oldze Hundt, lecz rodzice młodych ludzi nie chcieli się zgodzić na ten związek. Nie mogąc przełamać oporu rodziców, Weidner rzucił się do głębokiej studni, ponosząc śmierć na miejscu Narzeczona jego, dowiedziawszy się o śmierci ukochanego, dostała pomieszania zmysłów.

——::o::——

Program koncertów radiofonicznych

Na dziś.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19—20 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.) Godz. 13,30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21,45 — produkcje muzyczno - wokalne: wyjątki z op komicznej Lecocqu'a „Córka Madame Angot".

Chelmsford (1600 m.). Godz 18 — 19 — Jazz-Band; godz. 21 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 23,30 — 24,30 — muzyka ludowa.

Berlin (505 m.). Godz. 17,15 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,15 — „Rigoletto" opera w 4-ch aktach Verdi'ego

Królewiec (463 m.). Godz 17 — muzyka kameralna; godz. 20 — produkcje muzyczno-wokalne

Wiedeń (530 m.). Godz. 16,10 — 18 — koncert popołudniowy — walce: angielskie, francuskie, włoskie, amerykańskie i t. d.; godz. 20,30 — lekkie utwory muzyczne.

Praga (570 m.). Godz. 18,20 — śpiewy: romanse Smetany, arja z op „Rigoletto" Verdi'ego, „Pieśń dziecięca" Mozarta, romanse Kasevarora i t. d.

Zurych (515 m). Godz. 21 — muzyka do tańca: Passadena — foxtrott, Chill Bom Bom — foxtrott, „Niech żyje Hiszpanja" — One-step i t. d.

Rzym (425 m.). Godz. 14 — koncert orkiestry hotelu „Palace"; godz. 18,30 — Jazz-Band; godz. 21,15 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 23,15 — Jazz-Band.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Godzina hiszpańska" i „Pajace". Jutro występ B. Franci'ego w „Afrykance".

Teatr Narodowy: Dziś „Spadkobierca".

Wkrótce premjera „Maskarady na poddaszu" Vojnović'a.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Złoty płaszcz".

Teatr Letni. Codziennie „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Znajomek z Fiesole". W połowie przyszłego tygodnia premjera „Niedojrzałego owocu" autorów Gigroux i Thery.

Teatr Polski. Codziennie „Nowi panowie".

Teatr Nowości. Codziennie „Słodki kawaler".

Teatr im. Fredry. „Maryś Sołtysianka". W próbach „Krakowskie zuchy" Turskiego.

Teatr Praski. W sobotę premjera wodewilu „Pomyłka w kąpieli".

Teatr Powszechny. Dziś „Pomyłka w kąpieli". Jutro premjera komedji „Maciej Kłos ma głos".

Teatr Szkarłatna Maska. Codziennie „Dybuk"

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Humpa, Humpa"!

Tańce plastyczne w Łazienkach. W niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 12 i 5 popoł. odbędzie się w Łazienkach, w nowej Pomarańczarni, pokaz tańców plastycznych, w wykonaniu zespołu uczenic Szkoły Rytmiki i Plastyki Franciszki Kutnerówny. Tańce solowe wykona uczenica Jacques Dalcroze'a, p. Krystyna Skinwender. Wejście 1 zł.; dochód przeznaczony na cel Harcerskiego Klubu Sportowego „Varsovia".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — „Za kulisami ekranu".

Jest to jeden z tych starych rosyjskich obrazów, którymi ongiś zachwycał się cały świat, a które i dziś, mimo przestarzałej techniki, mogą się podobać. Wieje z nich dużo sentymentu, szczerość i prostota. Że zdjęcia wydają się nam dziś nieco naiwne, że reżyserja jest dość pierwotna, a nawet charakteryzacja aktorów odmienna od dzisiejszej — to trudno. Sztuka, zwana filmją, pędzi naprzód bez przerwy

Bohater obrazu — wielki artysta filmowy — traci rękę. Zabija go moralnie brak pracy, więc zostaje reżyserem w tej samej wytwórni. Lecz tu spotyka go nowy cios. Żona jego, też gwiazda ekranu, romansuje z dyrektorem. Nieszczęśliwy człowiek ucieka z dzieckiem i przez wiele lat klepie biedę, pracując jako kataryniarz. Żona znajduje jego schronienie. Złamany życiem, oddaje jej córkę, sam pozbawiając się życia.

Artystę zagrał (genjalnie) Możżuchin, żonę — urocza jego partnerka, Lisienko **Ika.**

——::o::——

SPORT.

„Vasas" w Warszawie.

Jutro i w niedzielę będziemy gościli w Warszawie znakomitą drużynę budapeszteńską, „Vasas".

„Vasas" rozegra dwa spotkania towarzyskie z mistrzem stolicy, „Polonją".

Walka zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż drużyna węgierska znajduje się w b. dobrej formie, czego dowodem ostatnie jej zwycięstwo nad „Cracovią" w stosunku 4 : 0.

Czeska „Hazena" w Warszawie.

Lekkoatletki polskie po powrocie z Czech przywiozły z sobą nową grę opartą na zasadach gry w piłkę nożną, gdzie jednakże piłkę uderza się ręką zamiast nogą. Każda drużyna wystawia 7 graczy. Mecz - trening między drużynami żeńskiemi Polonja — Warszawianka zakończył się wynikiem 2 : 0 dla Polonji. Gra ta wzbudziła wielkie zainteresowanie i prawdopodobnie wkrótce się rozpowszechni, tembardziej, że trener Warszawianki, Ferencz, grę tę doskonale instruuje.

Żeglarstwo.

Wobec znacznego rozwoju, jaki osiągnęła istniejąca przy Wojskowym Klubie Wioślarskim Sekcja Żeglarska, na Walnem Zgromadzeniu członków Sekcji Żeglarskiej postanowiono przemianować Sekcję Żeglarską Wojskowego Klubu Wioślarskiego na Wojskowy Yacht-Klub w Warszawie.

Zarząd Wojsk Yacht-Klubu opracował słownictwo polskie żeglarskie, regulamin żeglarski, oparty na międzynarodowych zwyczajach yachtklubowych, oraz sporządził, na mocy istniejących przepisów Min. Robót Publicznych, przepisy i prawa drogi wodnej.

——::o::——

Odpowiedzi Redakcji.

Autora notatki p.t. **„Współczesne auto-da-fe"** prosimy o podanie nazwiska i adresu dla wiadomości Redakcji.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.